Dziś 12 stron - Dodatek „Swiat Dzieci"

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 11 MARCA 1946 ROKU — Rok III Nr 70 (458)

Strajk głodowy żołnierzy polskich w Anglii

Protest przeciw utrudnieniom powrotu do kraju

PARYŻ, 10.3 (PAP). W związku z rozmowami w Anglii na temat rozwiązania polskich oddziałów za granicą, kierownik misji likwidacyjnej, płk. Szymański wydał rozkaz przenoszenia jak największej ilości żołnierzy stacjonujących w Anglii do kompanij wartowniczych.

W całym szeregu oddziałów żołnierze polscy odpowiedzieli głodówką na zarządzenie płk. Szymańskiego. Zdaniem kół miarodajnych w Londynie, wiele czynników wpłynęło na odporność żołnierzy polskich na zamiary włączenia ich do oddziałów wartowniczych. Czynnikami tymi są: tęsknota za krajem i rodziną oraz złe samopoczucie w obcym kraju.

DRUGI KORPUS POLSKI

zostanie przeniesiony do Trypolitanii

NORYMBERGA, 10.3 (PAP). W ostatnim numerze tygodnika amerykańskiego „News Week" znajdujemy artykuł o armii Andersa. Autor powtarza wszystkie już znane dzieje memoriału polskiego, jak również protestu Jugosławii w sprawie koncentracji II Korpusu nad granicą jugosłowiańską. Nowością natomiast jest wiadomość, że II Korpus zostanie wkrótce przeniesiony do Trypolitanii.

Sejm chłopski obraduje

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady II-go Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. Zjazd powitał imieniem Krajowej Rady Narodowej Prezydent Bolesław Bierut, imieniem Rządu Jedności Narodowej wicepremier tow. Gomułka - Wiesław, imieniem Wojska Polskiego wicemin. Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski. W dalszym ciągu przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele partyj demokratycznych, organizacyj społecznych i zawodowych. Szczegółowe sprawozdanie, pierwszego dnia zjazdu zamieszczamy na stronie trzeciej.

Z okręgu moskiewskiego

wracają Polacy

MOSKWA, 10.3 (PAP). W niedzielę dnia 10 marca, wyruszył z Moskwy transport Polaków, którzy przebywali w okręgu moskiewskim. Większość repatriantów — to robotnicy i pracownicy podmoskiewskich fabryk i zakładów przemysłowych. Przed wyruszeniem transportu zajechały na teren kolejowy ciężarówki moskiewskiej Rady Miejskiej, przywożąc produkty dla repatriantów. Repatrianci otrzymali zaprowiantowanie na 10 dni. Związek Patriotów Polskich zaopatrzył ich w mleko, konserwy rybne i t.p. Wyjeżdżających żegnali przedstawiciele władz radzieckich oraz przedstawiciele ambasady R.P.

Szwajcaria sprzedaje broń

gen. Franco

MOSKWA, 10.3. (PAP). — Radio moskiewskie podaje, iż dzienniki szwajcarskie i francuskie donoszą, że firma „Hispano Suiza" zobowiązała się dostarczyć rządowi generała Franco 50.000 pocisków armatnich.

Marynarze hiszpańscy

nie wracają do kraju

PARYŻ, 10.3 (PAP). Załogi 11 hiszpańskich statków handlowych, które znajdowały się w portach francuskich w chwili zamknięcia granicy francusko - hiszpańskiej, odmówiły powrotu do Hiszpanii, rządzonej przez generała Franco.

Kampania antypolska

w prasie niemieckiej

NORYMBERGA, 10.3 (PAP). Sąd wojskowy w Bremie po dwóch dniach rozprawy skazał 8 Polaków, oskarżonych o rabunek i zamordowanie 12 Niemców. Czterech oskarżonych skazano na karę śmierci, trzech na dożywotnie więzienie, a jednego na 40 lat więzienia.

Na marginesie tego procesu prasa niemiecka rozpętała kampanię antypolską, przypominając wszystkie niedawne procesy tego rodzaju oraz domagając się usunięcia Polaków ze wszystkich obozów, jakie jeszcze do tej chwili są w Niemczech.

Nowe rekordy pracy

w Związku Radzieckim

MOSKWA, 10.3 (PAP). W poniedziałek, dnia 11 marca, odbędzie się na Kremlu uroczyste otwarcie I sesji, wybranej w dniu 10 lutego Rady Najwyższej ZSRR. Od kilku dni przybywają z najdalszych stron ZSRR do Moskwy członkowie Rady Najwyższej. Prasa donosi, że w związku z pierwszą sesją Rady Najwyższej rośnie wydajność pracy wśród robotników, którzy witają otwarcie sesji nowymi rekordami pracy.

Wojska nad linią Morgana

Armia Andersa źródłem niepokoju

BELGRAD, 10.3. (Obsł. wł.). Agencja Tanjug podaje oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że prasa i radio zagraniczne prowadzą od połowy b.r. kampanię, mającą na celu przekonanie opinii światowej, że wojska jugosłowiańskie przeprowadzają koncentrację na „linii Morgana". Jugosłowiańskie Ministerstwo Informacji stwierdza, że ruchy wojsk jugosłowiańskich były spowodowane reorganizacją armii, przeprowadzoną po ukończonej 1 stycznia b.r. demobilizacji. Ogólna ilość wojsk jugosłowiańskich na granicy północno - zachodniej jest dziś dużo mniejsza, aniżeli w końcu 1945 roku. Ostrożność rządu jugosłowiańskiego na tej granicy jest całkowicie usprawiedliwiona ruchami oddziałów 2-go polskiego korpusu gen. Andersa i band terrorystycznych przy linii demarkacyjnej, terytorium kontrolowanego przez wojska jugosłowiańskie. Wiadomości, rozpowszechniane przez prasę i radio zagraniczne mogą jedynie wywołać niepokój wśród ludności krainy Julińskiej i Istrii i przeszkodzić w ten sposób swobodnemu wyrażeniu woli tej ludności. Dążą one do skompromitowania sprawiedliwych żądań Jugosławii, przedstawiając ją jako kraj, który gotowy jest rozstrzygać swoje spory z sąsiadami drogą siły.

Kłopoty wyborcze PSL

i oburzające warcholstwo

Im więcej czasu nas dzieli od chwili opublikowania odpowiedzi PPS i PPR na megalomańskie „kontrpropozycje" przywódców PSL — tym wyraźniej uwydatnia się rozgardiasz i mętlik wśród rzekomo jedności narodowej.

Z każdym dniem rośnie liczba uchwał organizacyj terenowych PSL, potępiających politykę dzisiejszego NKW i deklarujących się za wspólnym blokiem wyborczym. Przysparza to niemało kłopotu górze partyjnej. W teren lecą groźby, prośby, dyrektywy i wyjaśnienia. Ten naciski organizacyjny gdzieniegdzie jeszcze skutkuje. I oto stajemy się niemowoli świadkami pociesznego widowiska, rozgrywającego się na łamach „Gazety Ludowej": — działacze terenowi kalibru pana Musiała muszą prosić o przebaczenie, ponieważ nie widzieli, co powiedzieli... Byli za blokiem, a teraz okazuje się nagle, że są przeciw. Ten mętlik i rozgardiasz coraz częściej zresztą przeplata się z warcholstwem, znajdującym dla siebie wygodne legowisko w „Gazecie Ludowej". Pierwsza kolumna kłóci się z piątą, a druga zapomina, że treść jej, chociaż by dla przyzwoitości, powinna być przystosowana do pisma „demokratycznego".

Służymy dowodami:

W artykule, poświęconym konieczności szybkiego zagospodarowania Ziem Zachodnich, czytamy następujące słowa, pod którymi podpisujemy się bez zastrzeżeń:

Po zakończeniu wojny Polska ma jeden wielki cel, górujący nad wszystkimi zadaniami — to organiczne zespolenie nowoodzyskanych ziem staropolskich z Rzecząpospolitą. Wszystkie siły muszą być w tym kierunku zwrócone; wszystkie inne zagadnienia temu jednemu — najważniejszemu — podporządkowane; wszystkie rozbieżności wewnętrzne w tym punkcie winny ustać i zamilknąć.

Od stwierdzenia tego faktu tylko jeden krok do uznania niezbędności stworzenia wspólnego bloku w nadchodzących wyborach, bloku, który skutecznie zademonstrowałby wobec świata, że „w tym punkcie" ustały i zamilkły „wszystkie rozbieżności wewnętrzne". Traf jednak chce, że w tym samym numerze „Gazety Ludowej" została wydrukowana notatka w obronie rozbijaczy jedności, harcujących właśnie na ziemiach odzyskanych, czyli tych, którzy marzą o odwecie niemieckim.

Przytaczając rozbijacką uchwałę zarządu wojewódzkiego PSL na Dolnym Śląsku, „Gazeta Ludowa" cynicznie podkreśla „piękną odwagę" autorów uchwały i pomstuje na Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą partyj demokratycznych, która ostro napiętnowała rozbijaczy z PSL.

Nie możemy odmówić sobie przyjemności przytoczenia za „Gazetą Ludową" słusznych wypowiedzi ob. Pelgana ze Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku i ob. Okólckiego, reprezentanta Samopomocy Chłopskiej w Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej.

P. PELGAN Z S. L.: „Znamy tych panów, którzy przed wojną siedzieli na swoich majątkach w Poznańskim, dobrze sytuowani reklamowali się Stronnictwem Ludowym, a przez okres wojny siedzieli wygodnie zagranicą, a dziś przyjechali do nas i są czynnikiem destrukcyjnym".

P. OKÓLICKI imieniem Zw. Samopomocy Chłopskiej: „Związek Samopomocy Chłopskiej potępia rozbijacką robotę tych wszystkich, którzy przybyli do nas po to, aby zbierać owoce naszych wysiłków i paraliżować prace nad odbudową Polski Demokratycznej".

Trudno o bardziej trafne słowa potępienia szkodnicznej roboty.

W tym samym numerze niedzielnym „Gazety Ludowej" pan Giełżyński popisuje się wiadomościami z dziedziny rozwoju prawa konstytucyjnego, które swą głębią niedaleko odbiegają od poziomu popularnych encyklopedii dla użytku domowego. Nie mamy zamiaru wszczynać sporu, kto miał rację: państwa anglosaskie, dopuszczające wojskowych do udziału w wyborach, czy też państwa Europy Zachodniej, które im tego prawa odmawiały. Jesteśmy przekonani narówni z „Polską Zbrojną", że Polska Ludowa nie pozbawi swej bohaterskiej armii głosu w wyborach i to bez względu na to, czy się to panu Giełżyńskiemu podoba, czy też nie. Chcemy jedynie jak najostrzej napiętnować warcholski wybryk tego pana, który w artykule, polemizującym z „Polską Zbrojną", ma czelność pisać:

Skutki wciągania wojskowych w politykę mamy świeżo w pamięci. Dość wspomnieć słynne najście oficerów na Sejm, kiedy to marszałek Daszyński zdecydowanie oświadczył: „Pod szablami i rewolwerami posiedzenia nie otworzę".

„Rządy pułkowników" mają ustaloną opinię w narodzie. Doprowadziły one do hańby Brześcia i Berezy, którą organizował i rozpolitykowani oficerowie i sfanatyzowani podoficerowie.

Jak śmie „Gazeta Ludowa" drukować tego rodzaju obelżywe porównania, żywcem zapożyczone z reakcyjnych świstków? A może p. Giełżyński po prostu zapomniał, że ten artykuł przeznaczył dla legalnego i pono „demokratycznego" dziennika?

Nieodpowiedzialny wybryk „Gazety Ludowej" świadczy o tym, że deklamacje przywódców PSL o przywiązaniu i wierności dla dzisiejszej rzeczywistości polskiej są czczym frazesem.

J. Kow.

Masy pracujące potępiają stanowisko przywódców PSL

Uchwały dalszych zebrań i wieców

W dalszym ciągu z całego kraju napływają wiadomości o wiecach i zebraniach, na których masy pracujące miast i wsi w sposób zdecydowany protestują przeciwko rozbijaniu jedności narodowej.

Uchwały partyj robotniczych

Dnia 9 b. m. w sali zebrań fabryki Wedla na Pradze odbył się wiec przedwyborczy, organizowany przez dwie partie robotnicze PPS i PPR. Po szeregu przemówień zebrani powzięli jednomyślnie rezolucję, w której potępiają stronnictwo PSL, odrzucające propozycje bloku wyborczego. Zebrani wzywają do dalszego umocnienia jedności robotniczej i braterskiej współpracy PPR-ców i PPS-ców w najlepszej gwarancji całkowitego wytępienia reakcji.

W sali kina przy ul. Szwedzkiej na Pradze, udekorowanej sztandarami obu partyj robotniczych PPS i PPR odbyło się 10 b. m. wspólne zebranie aktywu PPS i PPR dzielnicy Praga. W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej przemówił do zebranych tow. Fotek, podkreślając stanowisko PPS w akcji wyborczej i konieczność zjednoczenia wszystkich demokratycznych sił narodu dla utrwalenia władzy ludowej i szybkiej odbudowy kraju.

Z kolei z ramienia PPR zabrał głos tow. Starewicz, omawiając szeroko znaczenie wyborów w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju i związane z tym zadania, jakie w tej chwili stoją przed klasą robotniczą.

Zebrani aktywiści obu partyj robotniczych przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy: „Zebrani na wspólnym zgromadzeniu członkowie PPS i PPR dzielnicy Praga, stwierdzają konieczność zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w nadchodzących wyborach i utworzenia bloku wyborczego dla ostatecznego rozbicia sił reakcji, działającej na terenie kraju, dla szybkiej odbudowy kraju, dla utrwalenia naszych granic na zachodzie dla poprawy położenia mas pracujących kraju, dla zaprowadzenia ładu i porządku. Zebrani potępiają stanowisko przywódców PSL, którzy odrzucili wyciągniętą rękę klasy robotniczej, żądając dla siebie monopolu na władzę.

Oświadczenie kieleckiego Str. Ludowego

Na wiecu przedwyborczym w Kielcach, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego odczytał oświadczenie, które m. in. głosi:

Oświadczamy, że PSL nie miało w żadnym wypadku prawa występować z żądaniem 75 proc. udziału w sejmie, gdyż po pierwsze nie grupują w swych szeregach 75 proc. społeczeństwa, po drugie PSL nie było dotąd jedynym przedstawicielem wsi, gdyż Stronnictwo Ludowe ma równą albo większą liczbę członków i sympatyków. Wzywamy wszystkich chłopów do skupienia się pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, które raz jeszcze przez swój akces do wspólnego bloku ideowo-postępowego stwierdziło, że tylko i jedynie ono ma prawo nazywać się ugrupowaniem politycznym wsi polskiej i przedstawicielem jej interesów. Wyciągamy rękę do bratnich ugrupowań robotniczych PPS i PPR, do bratnich ugrupowań Str. Dem. i Str. Pracy, które skupiają inteligencję, oraz do wszystkich tych, dla których słowo Polska nie jest wytartym frazesem.

Kolejarze za blokiem

Pracownicy P.K.P. W-wa Zachodnia, w liczbie 1.000 osób, na odbytym zebraniu w sprawie bloku wyborczego, zdecydowanie wypowiedzieli się za koniecznością utworzenia jednolitego, demokratycznego bloku wyborczego, potępiając rozbijackie stanowisko PSL

Protest słowian amerykańskich przeciw mowie Churchilla

NOWY JORK, 10.3 (PAP) Kongres Słowian amerykańskich wysłał do prezydenta Trumana oświadczenie, w którym podkreśla niezadowolenie z powodu mowy Churchilla wygłoszonej w Fulton.

Bułgarscy delegaci Z. Z. niewpuszczeni do Grecji

MOSKWA, 10.3 (PAP). Radio moskiewskie donosi, że bułgarscy przedstawiciele związków zawodowych, zaproszeni na kongres greckich związków zawodowych, który odbędzie się w Atenach, nie otrzymali wiz wjazdowych.

Były cesarz Annamu radcą prawnym swego rządu

PARYŻ, 10.3 (PAP). Agencja Reutera donosi z Hanoi, że w Annamie został wybrany nowy rząd tymczasowy pod przewodnictwem premiera Ho Czi Minh. B. cesarz Annamu, Bao Dai, otrzymał stanowisko radcy prawnego rządu.

Sojusznicza Komisja Reparacyjna zakończyła obrady

BRUKSELA, 10.3 (PAP). Pierwsza sesja Sojuszniczej Komisji Reparacyjnej zakończyła obrady. Wyłoniono komisje: budżetową, marynarki handlowej, żeglugi wewnętrznej, własności niemieckiej za granicą, produkcji bieżącej, własności przemysłowej. Komisje te obradować będą w przerwie między sesjami. Następna sesja odbędzie się 2 kwietnia również w Brukseli.

Węgry wydzierżawiają swe lotniska ZSRR

LONDYN, 10.3 (PAP). Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że rząd węgierski podpisał z rządem Związku Radzieckiego umowę lotniczą, na zasadzie której Węgry wydzierżawiają ZSRR swoje lotniska na przeciąg 30 lat. W myśl umowy do zarządu radziecko-węgierskiego towarzystwa lotnictwa cywilnego wejdzie trzech przedstawicieli ZSRR i trzech przedstawicieli Węgier.

Ameryka wysyła żywność do Japonii

LONDYN, 10.3. (Obsł. wł.). Brytyjski minister aprowizacji, przebywający na konferencji w Ameryce, zaprotestował przeciwko wysyłaniu żywności ze Stanów Zjednoczonych do Japonii, gdyż mogłoby to spowodować lepsze zaopatrzenie Japonii, niż Indii. Poparł on natomiast prośbę Włoch o przydzielenie jednego miliona ton pszenicy.

—o—

Delegaci Agencji Żydowskiej w Polsce

Do Polski przybyła delegacja Agencji Żydowskiej dla Palestyny i Żydostwa Palestyńskiego w składzie następującym: Haszysz Pinchas, Lewite Lejb, Zylberfarb Zalman i Kurc Mojżesz.

Delegacja przybyła na skutek zaproszenia Rządu Polskiego w celu skontaktowania się z pozostałą przy życiu ludnością żydowską w Polsce i zapoznania się z jej kierowniczymi instancjami.

B. P.

DAWID GUZIK

wieloletni Dyrektor

American Joint Distribution Committee w Polsce

ofiarny i niestrudzony działacz społeczny

zginął dnia **5** marca **1946** roku tragiczną śmiercią podczas katastrofy lotniczej w Pradze Czeskiej, wracając do kraju z podróży służbowej.

Cześć Jego Pamięci!

American Joint Distribution Committee

Dnia 5 marca 1946 r. zginął tragiczną śmiercią ukochany i nieodżałowanej pamięci nasz Dyrektor

B. P.

DAWID GUZIK

w zmarłym schodzi do grobu wierny syn naszego narodu i ofiarny opiekun dziecka żydowskiego.

Śmierć Jego jest niepowetowaną stratą dla społeczeństwa żydowskiego i naszej instytucji.

Pogrążeni w głębokim smutku współpracownicy

American Joint Distribution Committee

Lud pracujący twórcą nowej Polski

Otwarcie II Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej

O godz. 11 przed południem rozpoczął się w sali „Roma" w Warszawie II Krajowy Zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Ze wszystkich stron Polski przybyli reprezentanci terenowych kół samopomocowych. Kilkutysięczna rzesza chłopów wypełnia po brzegi wielką salę zjazdową oraz wszystkie balkony. Delegaci — to czynni działacze chłopskiego ruchu zawodowego i spółdzielczego, współtwórcy rozwijających się coraz bujniej spółdzielni, ośrodków przodującej kultury rolnej, świetlic i ośrodków zdrowia. To ci, którzy brali udział przy dzieleniu ziemi obszarniczej, ci, którzy biorą żywy udział w zasiedlaniu i zagospodarowywaniu ziem odzyskanych. Nie brakło wśród delegatów wielu znanych przywódców ludowych. Przybyli również na zjazd działacze oświatowi, pisarze i uczeni, współpracujący z ruchem ZSCh.

Sala zjazdowa robi imponujące wrażenie. Ściany przystrojone w biało-czerwone flagi oraz we flagi ZSCh zielono-czerwone. Trybuna i balkony przystrojone zielenią i wieńcami ze zboża. Nad trybuną znak związku i portrety Prezydenta Bolesława Bieruta, Prem. E. Osóbki-Morawskiego, Marszałka Roli-Żymierskiego. Na zielonym tle pamiętna dla ZSCh data utworzenia organizacji 30.12 1944 oraz data obecnego Zjazdu 10.3.1946.

Nastroje zgromadzonych delegatów znamionują zdecydowanie demokratyczną postawę chłopskich mas. Gorącymi okrzykami i oklaskami witają delegaci każde zdanie o dorobku obozu demokratycznego, o konieczności zachowania jedności narodowej, o jedności chłopów i robotników.

Długą, entuzjastyczną owacją witają delegaci **Prezydenta Bol. Bieruta, wicepremiera Gomułkę - Wiesława, oraz reprezentanta armii gen. dyw. Spychalskiego.** Rozlegają się gorące okrzyki: na cześć jedności demokracji, jedności narodu polskiego.

Prezes Związku Sam. Chłop. **Ob. Janusz** otwiera Zjazd, zaznaczając, iż zbiera się on w chwili, gdy wszystkie żywioły deemokratyczne łączą się, by przezwyciężyć ciężką sytuację powojenną. Jest to naprawdę kongres wszystkich chłopów w Polsce. Ob. Janusz wita pierwszego ob. Polski demokratycznej Prezydenta **Bolesława Bieruta** przy hucznych oklaskach na sali.

„Wasza obecność z nami — mówi ob. Janusz — jest dowodem że interesujecie się, Obywatelu Prezydencie, życzycie nam chłopom zorganizowaym w ZSCh pomyślnej pracy, gdyż w dawych czasach historia nigdy nie notowała, aby Prezydent interesował się sprawami chłopskimi, do tego stopnia, by na ich obradach bywał i dodawał otuchy do pracy".

Z kolei **mówca** wita przedstawiciela Rządu Jedności Narodowej, odczytując życzenia premiera Osóbki-Morawskiego, nieobecnego z powodu choroby. — Na zawsze pozostanie nam w pamięci pomoc — podkreśla mówca — jaką okazał nam rząd przy dzieleniu pańskich folwarków. Chłopi zagospodarują odebraną ziemię od obszarników i Niemców w ten sposób, by cała Polska pracująca z darów tej ziemi, dostatnio żyć mogła.

Ob. Janusz wita dalej szczególnie serdecznie przedstawiciela Armii Polskiej w osobie gen. i wiceministra Mariana Spychalskiego, stwierdzając, że nierozerwalne więzy łączą wojsko z ludem polskim. Po powitaniu przedstawiciela m. st. Warszawy wiceprezydenta Skrzypka - Kotwicę, oraz przedstawicieli PPR i PPS stwierdza, **że sojusz chłopsko-robotniczy jest scementowany na wieki.** Mówca wita również Str. Ludowe i tych wszystkich działaczy, którzy, nie oglądając się na Londyn, z chwilą wyzwolenia kraju ruszyli do pracy nad jego odbudową. **Obecne rozbicie na odcinku politycznym jest chwilowe.** Chłopi żądają jedności. Organizacja Samopomocy Chłopskiej zjednoczy wszystkich chłopów do wspólnego wysiłku nad polepszeniem chłopskiej doli. Powitawszy przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, wita bratnią organizację związków zawodowych, przedstawicieli młodzieży wiejskiej oraz wszystkich delegatów. Mówca wzywa do złożenia hołdu pamięci zamordowanych przez zbirów NSZ-owskich działaczy demokratycznych i udziela głosu, dla powołania Prezydium Kongresu, ob. **Królowi.** Zjazd powołuje Prezydium z ob. **Januszem, Podedwornym i Nowakiem** na czele, po czym zaprasza Prezydenta Bieruta do zabrania głosu.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BIERUTA

Prezydent Bierut, powitany burzliwą i długotrwałą owacją, wygłasza następujące przemówienie:

„Obywatele Delegaci!

Witam i pozdrawiam Wasz Zjazd, życząc mu jak najbardziej owocnych wyników.

Minęło ledwie 14 miesięcy od pierwszego Zjazdu Chłopskiego w Lublinie, który na niewielkim jeszcze wówczas skrawku wyzwolonej ziemi polskiej postanowił powołać do życia Waszą organizację — Związek Samopomocy Chłopskiej. W ciągu tego krótkiego czasu Związek Wasz wyrósł w potężną instytucję społeczno-gospodarczą, skupiającą dziś około 650 tys. członków, 1.400 spółdzielni oraz setki różnorodnych przedsiębiorstw: gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Organizacja Wasza podjęła i prowadzi niezwykle wszechstroną działalność społeczną, kulturalną, spółdzielczą, oświatową, wychowawczą, opiekuńczą, zdrowotną, przesiedleńczą, ogólnopaństwową — na zasadach samopomocy i współdziałania sąsiedzkiego, gromadzkiego, obywatelskiego, patriotycznego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W przeciągu jednego zaledwie roku, w warunkach wielkiej fali wojennej, która przelała się przez nasz kraj, w warunkach ruiny, zniszczenia i chaosu, jakie ta burza wojenna musiała za sobą pociągnąć, chłop polski budował zręby swej nowej organizacji społeczno - gospodarczej i dzisiaj w postaci naszego Zjazdu staje przed narodem ze swym pierwszym sprawozdaniem. Z największą uwagą i skupieniem słuchać będzie Stolica i cała Polska tego Waszego pierwszego sprawozdania. Obywatele Delegaci.

Już z góry jednak powiedzieć można, że nie wypadnie ono źle. Już z góry można stwierdzić, że w oparciu o wielką reformę rolną i w oparciu o wielką reformę naszego przemysłu oraz całej naszej gospodarki narodowej, — chłop polski przejawił już w tym pierwszym, najcięższym, najtrudniejszym okresie naszego odrodzonego bytu państwowego takie rozmiary inicjatywy społecznej i energii organizacyjnej, jakie były nie do pomyślenia w dawnej Polsce przedwrześniowej.

Niechaj sobie urągają i złorzeczą, jak chcą różni nasi przeciwnicy i wrogowie polskiej demokracji, wyrzuceni z siodła obszarnicy i magnaci kartelowi swoi i obcy, spekulanci i zgrani już do cna w Londynie i na emigracji szarlatani polityczni. (Głosy: „Hańba im"), niechaj krzyczą, ile mają sił, że im się nowa Polska nie podoba.

Wasz Zjazd, Obywatele, rozwój Waszej organizacji i pierwsze — jeszcze tylko zaczątkowe, ale już duże i doniosłe wyniki Waszej pracy — stanowią jeszcze jeden niezaprzeczalny dowód, że lud pracujący wsi i miasta staje się rzeczywistym gospodarzem i twórcą tej nowej Polski, że będzie on ją kształtował i gospodarzył w niej tak, jak tego będą wymagały jego własne interesy i potrzeby, które są też same, identyczne z potrzebami ogólnonarodowymi. (Oklaski).

W Polsce z okresu lat 1918—1939, z okresu rządów Centrolewu, Chienopiasta czy sanacji nie było miejsca dla rozwoju organizacji tego typu, o tak wszechstronnym zakresie działania, o tak dalekosiężnych zadaniach, jak „Samopomoc Chłopska". Całe bowiem ówczesne życie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne znajdowało się pod przemożnym wpływem obszarników, bankierów i wielkich magnatów kartelowych. Przejawy inicjatywy społecznej i samorządu gospodarczego mas ludowych mogły tylko słabo ujawniać się jak gdyby na uboczu, na marginesie głównego ówczesnego życia społecznego, podporządkowanego woli i decyzji tych czynników antyludowych.

Organizacje zawodowe robotników, ruch spółdzielczy, gospodarcze i kulturalne zrzeszenia chłopskie nie mogły w ciągu 20 lat swych wysiłków w warunkach pokojowych osiągnąć nawet tego poziomu rozwoju i wpływu, który w ciągu niespełna jednego roku w warunkach bezpośrednio powojennych osiągnęły w Polsce demokratycznej organizacje chłopskie, robotnicze i spółdzielcze. (Oklaski).

Możemy śmiało przewidywać, że w ciągu najbliższych kilku lat, przy właściwym poparciu i współdziałaniu rządu demokratycznego—te organizacje społ. samorządu gospodarczego i kulturalnego rozwiną, wzbogacą i spotęgują wielokrotnie ramy gospodarcze, rozmiary liczbowe swej działalności i swego wpływu w ogólnym życiu naszego kraju. I ten właśnie rozwój będzie podstawowym probierzem rzeczywistej demokratyzacji naszego życia społecznego.

Drogi i warunki dla nieograniczonego, wszechstronnego i potężnego rozwoju inicjatywy społecznej w dziedzinie samorządu gospodarczego i kulturalnego mas ludowych w Polsce zostały szeroko otwarte dzięki dotychczasowym zdobyczom demokracji w odrodzonej naszej Ojczyźnie. Trzeba to z całą siłą podkreślić, ponieważ nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i nie wszyscy potrafią ocenić wielkie, przełomowe znaczenie tego faktu.

Konieczność walki z wrogami demokracji

Niektórzy z naszych polityków mówią dzisiaj o demokracji w taki sposób, jak gdyby sprowadzała się ona tylko do tego, kto od góry będzie trzymał ster władzy politycznej w Państwie. Oczywiście, od tego, kto sprawuje władzę, zależy bardzo wiele. Jeżeli np. władzę w państwie zagarną reakcjoniści lub sprzymierzeni z nimi, w tej lub innej mierze, oportuniści — to o demokracji rzeczywistej nie będzie można nawet marzyć.

Utrzymanie władzy politycznej w rękach szczerych i zdecydowanych demokratów jest nieodzownym warunkiem do tego, aby uwolnić naród z jarzma obszarników, bankierów, karteli i wszelkiego rodzaju pasożytów. Bez mocnej i oddanej narodowi władzy politycznej niepodobna również zabezpieczyć rozwoju gospodarki ogólnonarodowej w taki sposób, aby służyła ona do wzmocnienia dobrobytu mas, ich kultury oraz wzrostu sił twórczych ludu pracującego.

Jest to fakt bezsporny. Z faktu tego wynika obowiązek nieustannej czujności wobec jawnych lub zamaskowanych zakusów reakcji, konieczność zdecydowanej walki z tymi, którzy nie chcą uznać rządów demokratycznych i próbują we wszelki sposób podważyć ich wpływ i autorytet. Obowiązek ten ciąży na wszystkich szczerych demokratach i wymaga od nich jak największej jedności myśli i jak najszerszego skupienia sił. **Prawda ta nie powinna podlegać wątpliwości.** Ale mimo to sprowadzenie całego problemu demokracji do walki o liczbę foteli w rządzie, czy o liczbę mandatów w przyszłym sejmie, świadczy nie tylko o wielkiej jednostronności i powierzchowności myśli, ale również o wybitnie antydemokratycznych zamiarach czy tendencjach. (Głosy: „Precz z nimi"). Bo zważmy, czego uczy nas pod tym względem doświadczenie historyczne i czego uczy nas wnikliwa obserwacja stosunków społecznych, nie tylko we własnym kraju, ale i na szerszej arenie międzynarodowej.

Czego nas uczy doświadczenie historyczne?

Mieliśmy w Polsce przed rokiem 1926 u władzy w państwie wielu wybitnych przywódców ludowych. Czy udziałowi ich w rządzie towarzyszył wzrost roli, inicjatywy i wpływ mas ludowych w ogólnym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju? Bynajmniej. Mieliśmy zjawisko raczej odwrotne: **Przywódcy ludowi usuwani byli z rządów, w miarę słabnięcia i upadku wzniesionej w pierwszym okresie po wojnie fali ruchu ludowego. — którego rozmach zresztą był skutecznie hamowany właśnie w okresie,** gdy przywódcy tego ruchu znajdowali się u władzy. Demokratyczna konstytucja z r. 1921, do zasad której obecnie powróciliśmy po odrzuceniu antyludowej konstytucji z r. 1935, nie była bynajmniej dostateczną przeszkodą w tym procesie ograniczania samodzielności organizacyjnej, inicjatywy i roli ludu pracującego.

Gdzież tkwiła podstawowa przyczyna tego procesu? Tkwiła ona w sprzeczności pomiędzy zewnętrzną formą władzy politycznej i rzeczywistym układem stosunków społeczno-gospodarczych, których wyrazem bywa decydujący wpływ i rola karteli, banków i wielkiej własności ziemskiej.

Istota naszego przełomu

Jeżeli porównamy teraz ten ówczesny układ stosunków z dzisiejszą sytuacją naszego kraju, to jasnym stanie się dla nas wszystkich, na czym polega istota przełomu, jaki się u nas dokonał.

Czyż ten burzliwy niemal rozwój Waszego Związku mógłby mieć miejsce, gdyby nie została przeprowadzona reforma rolna, gdyby obszarnicy nadal gospodarowali na swoich folwarkach, gdyby o kredycie decydowali dawni bankierzy, a o towarach dawne zrzeszenia kartelowe? Tu właśnie, w tym zmienionym od podstaw układzie stosunków społecznych, tkwi przecież istota sprawy, a nie w tym, ilu przedstawicieli i z ilu partyj wchodzi w skład rządu, który tych zmian dokonał. Oczywiście, decyzje podejmują określeni ludzie, którzy muszą umieć zdawać sobie sprawę, jakich zmian domagają się ogólne potrzeby narodu i czy podejmowane decyzje sprzyjają postępowi życia, czy też go hamują. Istota sprawy tkwi w gruntownie przemyślanym programie zmian społecznych, których domaga się sytuacja, w jakiej znalazł się naród. **Jeżeli zatem zagadnienia programowe usiłuje ktośkolwiek przenosić ni z tego, ni z owego w płaszczyznę dyskusji o tym, która z partyj ma mieć przewagę liczebną we władzy, to naturalnie trzeba się domyślać, że chodzi przy tym o zmianę programu, a nie o zmianę ludzi.**

Co jest miarą demokratyczności?

Jeśli program społeczny, który chcemy urzeczywistnić ma być programem demokratycznym, to cóż ma być miarą tej demokratyczności? Czy to, że pretensję do realizacji tego programu będzie rościła sobie jedna partia, wówczas, gdy istnieje ich kilka? Oczywiście, że taka pretensja nie ma nic wspólnego z demokratycznością. Demokratyczność, na odwrót, wymaga współudziału w realizacji programu społecznego nie tylko politycznie zorganizowanej części społeczeństwa, (ta bowiem stanowi zazwyczaj tylko stosunkowo nieznaczny odsetek sił społecznych), ale współudziału jak w najszerszych mas ludowych.

O demokratycznym charakterze naszego odrodzonego państwa świadczy nie to, że posługujemy się hasłem demokracji, lub że wypisujemy go na swych sztandarach.

Nasza demokratyczność tkwi nie w słowach, lecz w czy-

(Ciąg dalszy na str. 4

NASZA DEMOKRATYCZNOŚĆ TKWI W CZYNACH

Dalszy ciąg przemówienia Prezydenta Bieruta

(Początek na str. 3)

nach, w tym, że nie tylko głosimy, ale i wcielamy praktycznie w życie nasze programowe postulaty demokratyczne. Przede wszystkim jednak sprawdzianem naszej demokratyczności jest fakt, że program nasz odpowiada, jak widać, potrzebom szerokich mas ludowych, skoro realizuje go nie tylko państwowy aparat urzędniczy, ale i szereg dobrowolnie i samoistnie powstających organizacyj masowych, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej, jak milionowa rzesza robotniczych związków zawodowych, jak rozwijające się coraz liczniej spółdzielnie wiejskie i miejskie oraz różnorodne masowe organizacje społeczne.

Rosnący coraz bardziej wpływ mas ludowych wsi i miasta w ogólnym odrodzeniu naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, dominująca rola robotników, chłopów i inteligencji pracującej w różnorodnych formach samorządu społecznego, w wytwórczości przemysłowej i rolnej, w radach zakładowych, w instytucjach oświatowych, wychowawczych, kulturalnych, w Radach Narodowych itp.— oto niezaprzeczalny dowód wzrastającego współudziału najszerszych mas w naszym życiu publicznym. Intensywność rozwoju tych form, współdziałania i samorządu społecznego jest jeszcze hamowana przez to, że zniszczenia i skutki wojny powodują szereg obiektywnych trudności i ciężarów w naszym życiu społecznym. **Ale jedynym skutecznym sposobem najszybszego przezwyciężenia tych trudności jest właśnie pobudzanie inicjatywy i wysiłku opartego na wzajemnej pomocy zjednoczonych dookoła wspólnego celu i programu najszerszych mas ludowych.**

Warunki trwałego zwycięstwa

Ci, którym się zdaje, że wystarczy zapewnić własnej partii przewagę mandatów w parlamencie, a wszelkie trudności znikną, jak we śnie — orientują się w stosunkach społecznych nie więcej, niż dzieci. Są i dziś takie kraje, gdzie rządy są formalnie robotnicze, czy ludowe, gdzie w parlamentach świat pracy ma jak gdyby przewagę swych przedstawicieli, a mimo to stosunki społeczne są tam dalekie od ideału, gdyż rzeczywisty wpływ mas ludowych w ustaleniu dróg i kierunków polityki i gospodarki ogólnonarodowej jest minimalny.

Zwycięstwo polityczne ludzi jest tylko wówczas istotne i trwałe — jeśli opiera się o głębokie reformy społeczno-gospodarcze, które wyzwalają samodzielną i twórczą inicjatywę mas ludowych i sprzyjają rozwojowi szerokiego samorządu gospodarczego, kulturalnego i społecznego rzeczywistych wytwórców, t. zn. mas pracujących miasta i wsi. Demokracja polityczna jest tylko zewnętrzną formą i pozorem dopóty, dopóki nie towarzyszy jej rzeczywista demokratyzacja całego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

Bez szerokiego samorządu gospodarczego mas ludowych, bez ich najczynniejszego współudziału w kształtowaniu nowych form gospodarki, kultury, oświaty i wychowania, nie ma prawdziwej demokracji.

Reforma rolna oraz unarodowienie wielkiego przemysłu i banków stworzyły właściwe i dostateczne podstawy dla nieograniczonego i wszechstronnego współudziału obywateli w różnorodnych formach naszego życia społecznego, w rozwijaniu najszerszej inicjatywy w dziedzinie samorządu i samopomocy gospodarczej i kulturalnej. Organizacja Wasza, Obywatele, kroczy na czele w rozwijaniu tej inicjatywy wśród najszerszych mas chłopskich. Dorobek pierwszego okresu Waszej pracy jest nader pokaźny.

Życzę Waszemu Zjazdowi, aby wytknął w swych obradach drogi i sposoby dalszego pogłębienia dotychczasowych osiągnięć i jeszcze szybszego i bardziej masowego rozwoju Waszej Organizacji. Musicie pamiętać, że ten rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej jest jednym z najważniejszych odcinków pracy, która utrwala zdobycze demokracji, która kształtuje nowe warunki dobrobytu ludu pracującego miast i wsi, która jednoczy masy ludowe w zgodnym i ofiarnym wysiłku dla odbudowy naszej strzechy ojczystej, która toruje narodowi polskiemu drogę do lepszej i szczęśliwszej przyszłości.

Niech żyje jedność ludu pracującego w miastach i na wsi!

Schodzącemu z trybuny Prezydentowi zebrani urządzili długotrwałą, burzliwą owację.

WBREW ROZBIJACZOM UTRWALIMY WŁADZĘ LUDU

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki-Wiesława

Z ramienia Rządu Jedności Narodowej wita Zjazd wicepremier Gomułka:

Obywatele Delegaci!

W nieobecności Premiera przypadł mi zaszczyt powitania Waszego Zjazdu w imieniu Rządu Jedności Narodowej. Dzisiejszy Wasz Zjazd można nazwać sejmem wsi polskiej, gdyż nikt inny nie może rościć sobie prawa do tak pełnej reprezentacji mas pracujących wsi, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej. Zjazdy i Kongresy polityczne, które odbyły się w tej samej sali w ostatnich tygodniach, mogły występować tylko w imieniu części chłopów. Natomiast Samopomoc Chłopska, jako organizacja, skupiająca w swoich szeregach chłopów o różnych poglądach lub sympatiach politycznych, jak również bezpartyjnych — najwierniej oddaje prawdziwe oblicze wsi i posiada największe prawo do pr... wiania imieniem wszystkich chłopów.

Nie potrzebuję podkreślać, że stosunek Rządu do Związku Samopomocy Chłopskiej jest jak najbardziej przychylny. Wasza organizacja, jako organizacja zawodowo-gospodarcza pracującej wsi zrodziła się bowiem i wyrasta na gruncie wielkich przemian społeczno-politycznych, dokonanych w Polsce.

Na gruzach zniszczonego obszarnictwa, na gruzach klęski politycznej reakcji powstała organizacja Samopomocy Chłopskiej, aby budować nowe życie wsi polskiej, wyzwolonej spod ucisku obszarnictwa i jego rządów. I jako taka, Samopomoc Chłopska może zawsze liczyć w swej działalności na szerokie poparcie i pomoc Rządu. (Huczne oklaski).

Nie moją sprawą jest nakreślić program Waszych obrad — jednakże pragnąłbym zwrócić Waszą uwagę na niektóre **zagadnienia wielkiej wagi państwowej** i ogólnonarodowej, związane bezpośrednio ze wsią. Na czoło wysuwam sprawę zagospodarowania poniemieckich folwarków. Przeprowadzana przez Rząd akcja osadnictwa rolnego na gospodarstwach indywidualnych wchodzi w stadium końcowe. Pozostało nam już nie wiele ponad 100 tysięcy takich gospodarstw do obsadzenia. Obecnie w całej pełni staje przed nami problem podziału i zagospodarowania wielkich majątków obszarniczych, które łącznie zajmują około 2 milliony ha użytków rolnych. Odliczając pewną ilość majątków na gospodarstwa państwowe, z pozostałych majątków można będzie stworzyć około 150 tysięcy gospodarstw chłopskich, licząc od 7 do 15 ha na gospodarstwo. Cała trudność polega na tym, że nie można gospodarować bez budynków mieszkalnych, gospodarczych, bez dostatecznej ilości i inwentarza żywego i martwego.

W związku z tym różni działacze ludowi, tak z PSL, jak i z SL oraz organizacja młodzieżowa „Wici” podnoszą inicjatywę wspólnego użytkowania zabudowań folwarcznych i narzędzi pracy przez osiedleńców nadzielonych ziemią folwarczną, jak też zespołowej uprawy ziem przez okres przejściowy, t. j. do czasu zbudowania przez osiedleńców własnych budynków mieszkalnych i gospodarczych. Na takim samym stanowisku stanęła i Rada Naukowa dla Ziem Odzyskanych.

Czołowe zadanie Zw. Samopomocy Chłopskiej

Może żadna inna organizacja społeczna nie jest powołana w takim stopniu do współdziałania w rozwiązaniu tego problemu, jak Samopomoc Chłopska. Sprawa akcji osadniczej na folwarkach, sprawa mobilizacji chłopów bezrolnych i małorolnych dla zagospodarowania wielkich obszarów ziemi, leżącej w tej chwili odłogiem — powinna się wysunąć na czoło zadań Związku Samopomocy Chłopskiej, powinna zająć naczelne miejsce w pracy wszystkich organizacyj Samopomocy, a szczególnie w pracy jej organów kierowniczych.

Wrogowie Polski przeciw naszym granicom zachodnim

C... są dla Polski Ziemie Odzyskane, jak wielkie znaczenie posiada sprawa ich zagospodarowania — nie trzeba uzasadniać. Bez tych ziem nie mielibyśmy ani perspektywy rozwoju, ani gwarancji bezpieczeństwa. Rozumieją to wszyscy — tak nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie. GDYBY W GRONIE ZAPRZYJAŹNIONYCH Z NAMI NARODÓW SZUKAĆ NIEPRZEJEDNANYCH WROGÓW POLSKI, TO NIEWĄTPLIWIE NALEŻY DO NICH ZALICZYĆ W PIERWSZYM RZĘDZIE TYCH, KTÓRZY WYSTĘPUJĄ PRZECIWKO NASZYM GRANICOM ZACHODNIM.

Gdyby wewnątrz narodu szukać ludzi, któ... uprawiają najbardziej zgubną dla Polski politykę — to bez wątpienia na pierwszym miejscu należy postawić tych, którzy zalecają narodowi polskiemu orientowanie się na takich „przyjaciół” Polski, jak p. Churchill, który znowu rozpoczął agitację na świecie przeciwko naszym granicom zachodnim. (Hańba).

Naszą odpowiedzią na te ataki różnych reakcjonistów, godzących w nasz byt państwowy i narodowy musi być przede wszystkim wzmożenie zjednoczonego wysiłku narodu dla zagospodarowania Ziem Odzyskanych. (Oklaski).

Zdajemy sobie sprawę, że tempo akcji osiedleńczej na majątkach obszarniczych związane jest w dużej mierze z rozmiarami pomocy, udzielanej przez Rząd osiedleńcom. Perspektywy zaś szybkiej i wydatnej pomocy są tym większe, im szybciej będziemy rozwijać naszą produkcję przemysłową, im więcej towarów będziemy w stanie eksportować. To jest bowiem najbardziej realne, własne źródło, skąd czerpać można środki pomocy. **Interesy chłopa i robotnika, interesy produkcji rolniczej i przemysłowej zazębiają się tutaj jak najściślej.**

Aby jednak można było rozwijać produkcję przemysłową, odbudowywać transport i porty — musimy zabezpieczyć wyżywienie ludziom pracującym nad odbudową kraju. Zagadnienie aprowizacji wyrasta przed nami do wielkiego problemu państwowego. I w związku z tym wnoszę przed Wami w imieniu Rządu drugą sprawę — sprawę świadczeń rzeczowych.

Realny plan świadczeń rzeczowych

Wiemy, że sytuacja aprowizacyjna i gospodarcza wsi również jest trudna, że zboża i innych produktów za wiele na wsi nie ma. Wiemy jednak, że plan świadczeń rzeczowych, opracowany przez Rząd jest możliwy do zrealizowania.

Dla ilustracji możliwości pełnego wypełnienia świadczeń rzeczowych w zbożu przytoczę kilka cyfr. I tak: w ub. r. z terenów t. zw. Polski lubelskiej ściągnięto z tytułu świadczeń rzeczowych około 600 tys. ton zboża. W b. r. gospodarczym wysokość świadczeń rzeczowych ustalona została dla całego kraju oprócz Ziem Odzyskanych, na 886 tys. ton, a na dzień 28 lutego b. r. zdała wieś z tej zaplanowanej ilości tylko 61 proc., t. j. 531 tys. ton. **Zatem ilość oddanego zboża z tytułu świadczeń rzeczowych w roku bieżącym w całej Polsce jest mniejsza, niż ilość zboża oddanego w ub. r. przez województwo lubelskie i część województw białostockiego, warszawskiego i rzeszowskiego.** A więc istnieją możliwości zdania przez chłopów brakującej ilości zaplanowanych świadczeń rzeczowych, tym bardziej, że Rząd przeznaczył wszystkie posiadane nawozy sztuczne dla premiowania tych chłopów którzy plan świadczeń rzeczowych wypełnili ponad 50 proc.

Jakie znaczenie ogólnopaństwowe posiadają świadczenia rzeczowe, wystarczy przypomnieć, że Państwo zaopatruje w chleb systemem kartkowym przeszło 10 milionów ludzi, czyli około 45 proc. całej ludności kraju, na co potrzeba miesięcznie 112 tys. ton zboża. Poza tym w związku z akcją siewną Państwo powinno przyjść z pomocą siewną gospodarstwom zupełnie zniszczonym przez działania wojenne, jak też w swoim zakresie obsiać wielkie obszary na Ziemiach Odzyskanych. Gdyby chcieć w pełni zrealizować pomoc państwową w akcji siewnej, należałoby przeznaczyć na ten cel około 300 tys. ton ziarna. Wszystkie te cyfry mówią same za siebie i dostatecznie ilustrują nasze położenie aprowizacyjne. **Gdybyśmy nie otrzymali pomocy ze Związku Radzieckiego w postaci kupna w ramach umowy handlowej 100 tys. ton ziarna na zasiew, oraz 100 tys. ton dla konsumcji — sytuacja byłaby wprost tragiczna, tym bardziej, że przyrzeczone nam przez UNRRA ilości zboża zostały zmniejszone, a co ważniejsza, dotychczas nie dostarczone.**

Postawiłem ten problem przed Wami bez osłonek — tak, jak on wygląda. Przemawiam nie dla agitacji, gdyż każdy z Was rozumie, że nie można sobie zjednywać zwolenników w ten sposób, że się od nich wymaga ofiar.

Przemawiam do Waszego zdrowego rozsądku i do rozumu, przemawiam do rozsądku i rozumu chłopa polskiego, do jego poczucia obywatelskiego. Stawiam tę sprawę przed Wami, abyście ją przenieśli najgłębiej do tych chłopów, którzy dotychczas nie wypełnili swego obowiązku wobec Państwa, wobec narodu, wobec własnej przyszłości, abyście ich skłonili do dobrowolnego zdania Państwu zaległych świadczeń rzeczowych.

Rząd ze swej strony uczyni wszystko, aby zaopatrzyć wieś w towary przemysłowe. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby przyjść z pomocą wsi, szczególnie w odbudowie gospodarstw zniszczonych podczas wojny.

(Dalszy ciąg na str. 9)

Wszystkie siły narodu dla odbudowy kraju

Dalszy ciąg przemówienia wicepremiera tow. Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Przytoczone zagadnienia z dziedziny gospodarczej już dostatecznie przemawiają za potrzebą zjednoczenia wszystkich sił narodu dla pokonania trudności okresu powojennego. A zagadnień tej miary jest u nas daleko więcej. Każdy, kto czuje odpowiedzialność i troskę o te wielkie sprawy państwowe, postawi je ponad wszystkie inne sprawy o mniejszym znaczeniu. **Tak robią szczerzy demokraci, dobrzy patrioci swojej ojczyzny i wszyscy ludzie dobrej woli.** Niestety, nie wszyscy są tacy. Nawet w obozie demokratycznym znaleźli się ludzie, dla których największą troską dnia dzisiejszego jest marzenie o zdobyciu 75 proc. mandatów w przyszłych wyborach do sejmu. Kwestia wyborów stała się dla nich najważniejszym zagadnieniem, dla którego wszystkie inne sprawy państwowe odrzucają w kąt i nietroszczą się o nie. **Ludzie ci w pogoni za swoim mitem wyborczym usiłują rozbić jedność demokracji polskiej, zmierzają do poważnienia chłopa z robotnikiem, wytwarzają opozycję w stosunku do rządu, w którym sami zasiadają.** Wybory i sejm złożony z dzisiejszych malkontentów — oto ich cudowne lekarstwo na wszystkie braki i bolączki, w jakich żyją masy i które dokuczają szerokim masom ludu pracującego. Niedawno zachwycali się ci panowie wyborami węgierskimi, a **obecnie nie chcą jednak mówić o tym, że Węgry po swoich wyborach znalazły się w obliczu katastrofy gospodarczej, że zalał się u nich potok inflancji pieniężnej, że człowiek pracy zarabia przeciętnie miesięcznie około 1 milion pengo, wówczas, gdy np. 1 kg cukru kosztuje przeszło 1 milion pengo i z godziny na godzinę drożeje.** Przykład sytuacji zaistniałej na Węgrzech po wyborach, przeprowadzonych przy rozbiciu jedności obozu demokratycznego nie może zachęcać ani większości Rządu polskiego, ani większości narodu do wkraczania w ich ślady. (Oklaski).

Związek Samopomocy Chłopskiej — mimo, że nie jest organizacją polityczną, nie może pozostać obojętny wobec zagadnień politycznych. Rozwój Waszej organizacji, wypełnienie wielkiego zadania przebudowy życia gospodarczego wsi, wyrugowanie z niego spekulanta, ujęcie własnych spraw gospodarczych we własne ręce — warunkuje rząd demokratyczny, rząd jedności całego obozu demokracji polskiej. (Huczne oklaski).

Życzę Wam, jak najbardziej owocnych obrad, rozbudowy i objęcia przez Waszą organizację całej pracującej wsi i rozciągnięcia sieci spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na każdą gminę, w ramach ogólnej i jednolitej spółdzielczości.

Równocześnie wyrażam przekonanie, że Samopomoc Chłopska wzmocni demokratyczny, zjednoczony front narodu polskiego, zespoli ludność pracującą wsi z ludnością pracującą miast i wbrew rozbijaczom, wbrew różnym malkontentom i opozycjonistom, wbrew reakcji przyczyni się do przezwyciężenia obecnych trudności gospodarczych, do zagospodarowania Ziem Odzyskanych i utrwalenia władzy ludu pracującego miast i wsi. (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

WOJSKO POLSKIE POZDRAWIA SEJM CHŁOPSKI

Przemówienie wicemin. Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalskiego

W imieniu Wojska Polskiego powitał Zjazd wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. Spychalski.

W imieniu całego Wojska Polskiego — mówi gen. Spychalski — witam wasz Zjazd w imieniu wojska, które wyrosło z ludu, z ludem jest dzisiaj i z ludem będzie. Witam organizację, która wyrosła z wielkich reform społecznych, która wyrosła na jedności chłopskiej. Powitanie od wojska to nie zwykła formalność. Kiedy chłopi dzielili ziemię i walczyli o nią z reakcją, z Wami był nasz żołnierz i oficer, dzielił ziemię, orał i obsiewał. **Żołnierz polski pomagał Wam, pomaga i zawsze będzie niósł wsi pomoc, ponieważ jest on żołnierzem ludowym, ponieważ to chłop polski i robotnik dali wojsku dzisiejszego żołnierza, oficera i generała.** Byliśmy razem w bojach o wolność naszej ziemi, razem w walce o jej sprawiedliwy podział i razem zasiewamy ugory po bitwach.

Chłop polski — mówi dalej gen. Spychalski — okazał w tej wojnie wielki patriotyzm. Chłop ma swój wielki wkład w walkę z uciskiem hitlerowskim, w wyzwoleniu nowej Polski, w budowie jej demokratycznego ustroju. Chłop polski brał udział w realizacji nowej myśli politycznej ustroju. Chłop polski brał udział w realizacji nowej myśli politycznej narodu poprzez KRN, PKWN, Rząd Jedności Narodowej, był on zawsze za polityką kraju i przeciw polityce emigracyjnego Londynu.

Wszystkie siły narodu dla odbudowy nowej Polski

Z idei jedności wyrosło wojsko polskie, wyrosła i Samopomoc Chłopska. W walce z nową Polską, wrogowie jej postawili sobie za cel rozbicie jedności politycznej narodu, rozbicie bloku stronnictw demokratycznych, osłabienie państwa przez organizowanie bandytyzmu i rabunku przede wszystkim chłopa, uzyskanie pomocy reakcji zagranicznej i podważenie naszej suwerenności politycznej.

Dla odbudowy nowej Polski należy zjednoczyć wszystkie siły narodu. Wojsko Polskie, chłopi i robotnicy wywalczyli Polskę bez wielkich kapitalistów i obszarników. Ziemia, fabryki i broń zostały im odebrane, należy baczyć, żeby Polski tej nie oddać reakcji.

Przed narodem stoją wielkie zadania i chłopi muszą wziąć na siebie poważną ich część. Samopomoc Chłopska jest jedną z podstawowych organizacji naszego państwa i wierzymy, że obowiązki, ciążące na niej, najchlubniej wypełni.

Są w Polsce siły, dążące do rozbicia i zniszczenia jedności, do osłabienia tempa odbudowy naszego kraju. Siły te wsteczne nie mają ojczyzny, nienawidzą Polski ludowej, nienawidzą chłopów i robotników, dzieci chłopskie w gimnazjach i uniwersytetach, oficerów chłopskich i generałów chłopskich. Siły te pragną przywrócić Polskę z przed września 1939 roku. To one nasyłają z zagranicy dywersantów, od najemników w rodzaju Andersa, aby siać zamęt, mordować działaczy ludowych i tworzyć bandy, terroryzujące chłopów.

Filary ustroju ludowego

Jedną z głównych sił, która gruntowała dorobek demokracji polskiej, był Związek Samopomocy Chłopskiej. **Nadchodzące wybory przyniosą ostateczną decyzję narodu wykreślenia z życia kraju polityki i polityków emigracji londyńskiej, i utrwalenie naszego ustroju na zasadach, wytkniętych przez KRN i PKWN. Swoboda wyrażenia tych decyzyj zabezpieczy narodowi blok demokratyczny, zabezpieczą filary ustroju ludowego — Samopomoc Chłopska i Związki Zawodowe. Żadne siły niezgody, żadne siły rozbijające jedność, żadne bandy Andersa i „londyńczyków" nie zwyciężą.** Nie ma sił na świecie, które by były w stanie wyciągnąć z nicości skompromitowanych bankrutów londyńskich. Narody Zjednoczone nauczyły się szanować umiłowanie Polaków do niezawisłości i suwerenności. Mamy mocny sojusz z ZSRR i braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, jak równi z równymi, współpracujemy w zgodnej rodzinie narodów słowiańskich i pragniemy utrwalenia sojuszu z zachodnimi sojusznikami na tych samych zasadach."

Żołnierz pragnie zwycięstwa idei nowej Polski

Żołnierz polski, podoficer i oficer, który był z wami w bojach, jest razem z wami i teraz w odbudowie kraju, w walce o ustrój demokratyczny i bezpieczeństwo w Polsce. **Żołnierz pragnie zwycięstwa idei nowej Polski, ceni wysoko jedność i pragnie utrwalenia jedności chłopów z robotnikami i inteligentami pracującymi. Wojsko napracowało się już krwawo i pragnie spokoju i pokoju.**

W imieniu wojska gen. Spychalski przesyła Zjazdowi ludowemu pozdrowienia i życzy pomyślnych obrad. Gen. Spychalski zakończył swe przemówienie, przyjęte przez zebranych długotrwałymi i hucznymi oklaskami, okrzykiem na cześć Jedności chłopów, robotników i inteligencji pracującej oraz okrzykiem na cześć organizacji Jedności, postępu i rozwoju wsi polskiej — Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nieobecni zawsze przegrywają

Tow. Gomułka o oświadczeniu wiceprem. Mikołajczyka

Po przemówieniu gen. Spychalskiego, przewodniczący Zjazdu prosi o zabranie głosu ministra rolnictwa i reform rolnych, ob. Mikołajczyka.

Na sali rozlegają się okrzyki protestu. Okrzyki te trwają dłuższy czas i przewodniczący Zjazdu ob. Janusz na próżno wzywa do uspokojenia. W chwili, gdy przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej, wicepremier Gomułka zjawia się na trybunie, by uspokoić salę, wicepremier Mikołajczyk schodzi z trybuny, wzywając swoich stronników do opuszczenia sali Zjazdu. **Wicepremier Gomułka składa z trybuny następujące oświadczenie:**

„Interwencja moja jest właściwie nieco spóźniona. Chciałem mianowicie z ramienia Rządu zaapelować do wszystkich delegatów bez względu na to do jakiej partii należą, ażeby na kongresie, który ma rozpatrzyć wiele zagadnień, dotyczących wsi polskiej i całego państwa, zachowali spokój. Niestety ta część delegatów, która reprezentowała na kongresie Polskie Stronnictwo Ludowe salę opuściła. Mogą tylko, Obywatele Delegaci, wyrazić z tego powodu ubolewanie. W imieniu Rządu oświadczam, że w stosunku do chłopów-demokratów, uczciwych PSL-owców, którzy chcą razem z całym obozem demokracji budować naszą Polskę Ludową, Rząd ustosunkowuje się pozytywnie, to jest tak samo jak do członków wszystkich innych partyj demokratycznych. Uważam, że każdy uczciwy demokrata, każdy uczciwy PSL-owiec powinien mieć również miejsce w Samopomocy Chłopskiej, powinien mieć miejsce i na tym kongresie (huczne oklaski). Jednak, Obywatele, w tym momencie, kiedy ja wszedłem na trybunę, aby zwrócić się do sali w imieniu Rządu o spokój, pan Mikołajczyk uważał za stosowne od razu oświadczyć, że opuszcza salę i wzywa swoich stronników, aby razem z nim wyszli. Nie jest to, obywatele, stanowisko jednościowe i mogę tylko oświadczyć, iż zwykle tak bywa, i historia nas te go uczy, że nieobecni zawsze przegrywają. (oklaski). Apeluję do Was Delegaci, w imieniu Rządu, który jest Waszym Rządem, rządem chłopów i robotników (oklaski), abyście zachowali godność, powagę, i dalsze obrady prowadzili w spokoju".

Zebrani przyjęli to oświadczenie burzliwymi oklaskami.

Stolica wita Zjazd Z. S. Ch.

W imieniu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy powitał Zjazd wiceprezydent **płk. Kotwica-Skrzypek**, który mówił o wielkich zadaniach w dziedzinie odbudowy kraju, stojących przed chłopami i przed robotnikami i wyraził nadzieję, że chłop polski i Samopomoc Chłopska pomogą w odbudowaniu bohaterskiej stolicy Polski.

CHCEMY IŚĆ Z ROBOTNIKAMI

Przemówienie przedstawiciela Stronnictwa Ludowego

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił sekretarz generalny, ob. Korzycki. Radykalny ruch ludowy już w mrokach podziemia kreślił plany budowy nowej wsi polskiej, wolnej społecznie i gospodarczo, likwidującej wiekowe przekleństwo niewoli obszarniczej i kapitalistycznej, niewoli materialnej i duchowej. Radykalni ludowcy ze Stronnictwa Ludowego lepiej aniżeli inni zrozumieli, co znaczy ruszyć po pierwsze jaśnie pańskie morgi, po pierwsze dwory, po pierwsze nowe warsztaty pracy na wsi, do akcji siewnej i żniwnej, do akcji osiedleńczej i do wielu innych prac, mających ogromną wagę dla państwa i narodu. Chłopi szli razem z bracią robotniczą, która pierwsza stanęła do dzieła likwidacji obszarnictwa i przeprowadzenia reformy rolnej.

Mówca przypomina orędzie, wydane do chłopów przez pierwszy kongres chłopski w Lublinie, który powołał do życia Związek Samopomocy Chłopskiej. Chłopi nie czekali na rozkazy Londynu, wzięli się do pracy i pokonali ogromne trudności. Nie brakło aktywistów Związku wszędzie tam, gdzie praca ich była konieczna dla dobra narodu. Obecnie obszarnictwo znikło, ziemia i majątki znalazły się w rękach chłopskich. Dom własny chłopów należy teraz uporządkować, rozbudować, wzmocnić i upiększyć. Chcemy — mówi dalej ob. Korzycki — ść da-

(Dokończenie na str. 10)

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

zródłem siły nowej Polski

Przemówienie członka Komitetu Centralnego PPR tow. Kliszki

(Dalszy ciąg ze str. 9)

lej razem z robotnikami i budować wieś, w której młode pokolenie mogłoby sięgać po coraz większe zdobycze, po coraz większe szczęście. Organizacje gospodarcze wsi nie mogą więcej, jak za czasów Chieno-Piasta czy sanacji służyć interesom wyzyskiwaczy. Nie mogą wrócić czasy poklepywania chłopów po ramieniu w jaśnie pańskich czy pseudo demokratycznych kółkach rolniczych. Należy usunąć jad nienawiści, intryg, sobkostwa, sączone przez pokonaną, lecz niedobitą jeszcze reakcję.

Mówca wzywa do czujności wobec prób opanowania niektórych ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej przez reakcję. Niejeden związkowiec poległ w walce o reformę rolną i o nową, demokratyczną wieś, ale chłopi nie dadzą się odstraszyć strzelaniem od demokracji. Nie ma takiej siły, która by rozbiła jedność chłopów i robotników. Mówca kończy apelem do Zjazdu, by tak pokierował prace wsi, aby kraj jak najprędzej stał się całkowicie niezależny od zagranicy w dziedzi[illegible]

Polska Partia Robotnicza walczy o dobrobyt i bezpieczeństwo

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej powitał Zjazd płk. Kliszko.

Mówca omówił zmiany, jakie zaszły w Polsce w ciągu 14-tu miesięcy, które upłynęły od pierwszego kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej. Jeśli przyczyną słabości Polski w okresie między wojnami było skłócenie i rozbicie obozu demokracji, to **źródłem siły nowej Polski jest jedność działania wszystkich partyj demokratycznych, które wyłoniły Krajową Radę Narodową i sojusz robotniczo-chłopski.** Sojusz chłopów i robotników zacieśnił się wówczas, gdy robotnik pomagał chłopu dzielić ziemię pańską, przejawił się również wówczas, gdy chłop, mimo zniszczeń wojennych, ratował robotnika przed widmem głodu, zdając świadczenia rzeczowe. Sojusz ten wytrzymał próbę życia, bo robotnicy i chłopi wzięli w swe ręce władzę polityczną, tworząc PKWN, Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej. **Siły wsteczne doceniają wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i wiedzą dobrze, że dalsze pogłębienie współpracy robotnika i chłopa, zwłaszcza w nadchodzących wyborach, to ostateczna zagłada reakcji. To też robią wszystko, by rozbić ten sojusz, kierując zarazem najbardziej skoncentrowany atak przeciwko POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.**

Pierwszym poważnym wyłomem na froncie demokratycznym, który według obliczeń ludzi dnia wczorajszego, miał być początkiem końca rządów ludowych w Polsce, winno się było stać rozbicie bloku wyborczego sześciu stronnictw. Ale podobnie jak wszystkie dotychczasowe wyliczenia reakcji okazywały się zawodnymi, tak i te rachuby okażą się zawodnymi, jeśli będziemy strzec jak źrenicy oka sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeśli nie cofniemy się przed walką o jego rozszerzenie i wzmocnienie.

Mówca przypomina, że troska o gospodarcze zabezpieczenie rezultatów reformy rolnej, troska o szybką odbudowę zniszczonych przez wojnę gospodarstw chłopskich towarzyszyła powstawaniu Związku Samopomocy Chłopskiej. Dzisiaj najskuteczniejszą drogą, prowadzącą do podniesienia dobrobytu wsi jest pomoc chłopom, którzy najbardziej jej potrzebują, którzy najbardziej zostali zniszczeni przez wojnę.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA realizuje te właśnie linie w swojej praktyce. Pomoc ta oznacza zaopatrzenie wsi w narzędzia, maszyny, w nawozy sztuczne, co wymaga ciągłego zwiększania produkcji. Ale dla zwiększenia produkcji przemysłowej konieczne jest zdanie całkowite świadczeń rzeczowych, ponieważ robotnik czeka na chleb, a ziemie odzyskane czekają na ziarno siewne.

Walczymy o zaprowadzenie praworządności i bezpieczeństwa w kraju, stwierdza mówca. Musimy skończyć z działalnością band i w tym celu rząd postanowił powołać ochotniczą rezerwę milicji (burzliwe oklaski).

W naszym domu urządzamy się według naszej woli

Wzrasta nasza rola na terenie międzynarodowym. Mamy zagranicą przyjaciół, którzy przychodzą nam w trudnych wypadkach z pomocą. **Ale są zagranicą i tacy przyjaciele pana Mikołajczyka, którzy raz po raz atakują Polskę, rzucają jej kłody pod nogi.** Ostatnie wystąpienie antypolskie Churchilla wywołało protest w angielskiej opinii demokratycznej. Świadczy to o tym, że mamy przyjaciół w demokratycznych kołach angielskich. **Pragniemy ułożenia przyjaznych stosunków między Polską i Anglią, ale nie zgodzimy się na to, by pewni politycy angielscy narzucali nam sprzeczne z wolą narodu wzory i sugestie polityczne. Mamy pełne prawa, ażeby we własnym domu urządzać się według własnej woli.**

Tow. Kliszko przestrzega przed traktowaniem wszystkich chłopów, znajdujących się w szeregach PSL, jak reakcjonistów. Podkreśla on z siłą, że trzeba wyraźnie odróżnić reakcyjne kierownictwo PSL od tych wszystkich demokratycznych, a często nawet radykalnych elementów, które przypadkowo znalazły się w tym stronnictwie. Mówca kończy zapewnieniem, że Polska Partia Robotnicza udzieli całkowitego poparcia Związkowi Samopomocy Chłopskiej w jego pracy, w szczególności w sprawie przejęcia przez Samopomoc zakresu działalności Izb Rolniczych.

NIECH ŻYJE POLSKA DO ODRY I NISY

Manifestacja na rzecz Ziem Odzyskanych

Zjazd, po przemówieniu tow. Kliszki stał się widownią olbrzymiej manifestacji na rzecz Ziem Odzyskanych. Zjazd zaprotestował spontanicznie przeciwko oświadczeniom kwestionującym nasze granice zachodnie. Ze wszech stron rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Polska do Odry i Nisy", okrzyki protestujące przeciwko oświadczeniu Churchilla. Delegaci zrywają się z miejsc i intonują „Rotę". Manifestacja przeciągnęła się dłuższy czas i stała się widomym wyrazem patriotycznych uczuć chłopa polskiego. (D. c. obrad podamy w dniu jutrzejszym).

Przerwanie wałów pod Świeciem

Kulminacyjny punkt powodzi

Zbliża się moment krytyczny w sytuacji powodziowej. Woda na Wiśle stale przybiera. W ciągu jednej doby poziom wody w Toruniu, Chełmnie podniósł się o dalsze pół metra, osiągając w Chełmnie 8,06 m. W dalszym ciągu niebezpieczeństwo stwarzają zatory lodowe na dużej przestrzeni od Grudziądza do ujścia Brdy.

Kolumny ratownicze, saperzy, artyleria polowa, pracują bez wytchnienia. Odcinek 10 km. powyżej Grudziądza jes już wolny, z drugiej jednak strony wały ochronne zagrożone są przez nowy nurt Wisły, który powstał wskutek zatoru. Na wielu odcinkach udało się poprawić sytuację przez przebijanie wzdłuż zatoru t. zw. rynien, które umożliwiają spływ nadmiaru wody i dalszą skuteczną walkę z zatorami.

Stan wody na Wiśle oddziaływuje decydująco na poziom rzeki Brdy, wywołując kulminację wód w Bydgoszczy. Szczytowy okres niebezpieczeństwa powodziowego dla okolic Bydgoszczy minie z niedzieli na poniedziałek, po czym należy spodziewać się opadania wód. Zarządzone zostało ostre pogotowie przeciwpowodziowe i powzięto wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa na wypadek wylewu Brdy. W dniu 9 b. m. o godz. 16.30 Urząd Wodno-melioracyjny w Bydgoszczy otrzymał telefonogram, że wały ochronne w okolicy cukrowni w Świeciu zostały przerwane. Stan wody błyskawicznie wzrósł. Akcja ratunkowa w toku.

Czy Rychbach jest przeludniony?

Na Ziemiach Odzyskanych wciąż brak osadników. Nieliczne są miasta i osiedla, o których można powiedzieć, że zostały zaludnione i zagospodarowane. Równocześnie jednak coraz częściej nadchodzą wiadomości, że w pewnych ośrodkach brak już miejsca dla osadników czy repatriantów. Co jest prawdą?

Można by wprawdzie nasycenie niektórych terenów osadnictwem wytłumaczyć ich atrakcyjnością, wywołaną np. małym zniszczeniem wojennym, położeniem itp. Nigdy nie ma jednak podstaw do twierdzenia, o przeludnieniu tam, gdzie jest ono wynikiem istnienia licznych skupisk niemczyzny. Moment pozostawienia chwilowo Niemców w mieście, czy na wsi, nie powinien i nie może mieć wpływu na wstrzymanie procesu zaludnienia. Twierdzenie, że teren jest zaludniony, czy nawet przeludniony, jest błędem propagandowym.

Typowym przykładem takiego „przeludnienia" jest miasto powiatowe *Rychbach*. Do wojny 1939 r. zamieszkiwało w mieście 17.408 osób, obecnie mieszka tam 20.458 osób nie licząc garnizonu wojskowego. Jeżeli uświadomimy sobie, że w liczbie tych 20.458 osób przeważe stanowią Niemcy, Polacy zaś mniejszość, dochodzimy do przekonania, że taki stan rzeczy nie może być tolerowany. W Rychbachu zamieszkiwało w dniu 7 ub .m. tylko 6.107 Polaków i 14.351 Niemców, przebywających w tych samych domach, co i Polacy. Wysiedlenie Niemców winno nastąpić tu jak najprędzej, zwłaszcza że wysoko uprzemysłowiony powiat rychbachski stanowi dogodny teren dla osadnictwa.

Spekulanci podnoszą głowę

(Od naszego korespondenta robotniczego)

W powiecie częstochowskim i w Częstochowie rzeźnicy pochowali wszelkiego rodzaju tłuszcze zwierzęce, których brak daje się odczuć od dwu tygodni. W tym czasie różni spekulanci sprzedawali słoninę i łój po 400 zł za kilogram. Przedtem słonina była w cenie 280 zł za kg, obecnie pojawiła się po 320 do 350 zł za kilogram.

Tak samo chleb przedtem by jasny, później zaczęło go brakować, wreszcie pojawił się u niektórych kupców ale po 25 zł za kg. Obecnie jest po 20 zł za kilogram, ale tak ciemny i tak niesmaczny, że społeczeństwo podejrzewa piekarzy o używanie szkodliwych domieszek do mąki

A. Żurawski

Przeminęło z wiatrem

Wczorajszy „Robotnik" zamieścił pod powyższym tytułem felieton polityczny stanowiący odpowiedź na artykuł „Gazety Ludowej" o krakowskim zebraniu PPS. Poniżej podajemy fragment felietonu.

Pogoda jest dla rolnika rzeczą niezmiernie ważną. Prawdopodobnie dla tego „Gazeta Ludowa" nie ogranicza się do suchych komunikatów meteorologicznych wzorem pozostałej prasy, a znacznie rozszerza ten dział, przenosząc niektóre wiadomości o pogodzie nawet do działu swej publicystyki. Onegdaj zajęła się na przykład badaniem — „wiatru od Krakowa". Usiłuje mianowicie rozróżnić w wietrze tym przychylne dla siebie powiewy, nie biorąc pod uwagę, że dość znaczna odległość, którą wiatr musiał przebyć od miejsca zebrania PPS w Krakowie do siedziby redakcji „Gazety Ludowej" w Warszawie, mogła wpłynąć na pewne odchylenia od istotnego stanu rzeczy. Wiatr, który niesie zazwyczaj różne zasłyszane po drodze odgłosy, często też odgłosy te zniekształca.

Tak też przypuszczalnie ma się rzecz z echem krakowskiego zebrania W Polskiej Partii Socjalistycznej z dawien dawna utarł się zwyczaj, iż spraw, co do których ten czy ów członek ma zastrzeżenia, lub po prostu inne zdanie — nie chowa się do szufladki, a dyskutuje się je otwarcie i publicznie, rejestrując wypowiedzi wszelkich odcieni i opracowując na ich podstawie ostateczne decyzje.

W Krakowie podkreślano korzyści płynące dla Polski z bloku wyborczego sześciu stronnictw, żałując, iż nie doszedł on do skutku. I jeżeli komentując dyskusję krakowską, „Gazeta Ludowa" wyraża najwyższe uznanie dla „tradycyjnej, rozsądnej i patriotycznej polityki krakowskich socjalistów", to skłonni bylibyśmy przypuszczać, iż koncepcja bloku wyborczego działaczy PSL nie razi już. Ale cóż — kiedy pewne rzeczy oddaje się na pastwę „wiatru" — trzeba zdać sobie sprawę, że wiatru ani zatrzymać w miejscu, ani tym bardziej zawrócić się nie da. Pewne rzeczy przeminają z wiatrem...

Co się zaś tyczy „polityki krakowskich socjalistów" — dziękujemy za uznanie, którego jakoś dawniej u niektórych obecnych przywódców PSL, nie mogliśmy się doczekać — ani w 1923 roku ani w 1936.

Uchwały Rady Naukowej

dla Ziem Odzyskanych

W ostatnim dniu obrad trzeciej sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej Rady. Opracowano i przyjęto szereg postulatów w sprawie kredytów, średnio i długoterminowych dla osadników na terenach zachodnich. Naczelnik Biura Odszkodowań Wojennych ob. Duszyński zapoznał plenum z memoriałem w sprawie odszkodowań indywidualnych i ewentualnego powiązania ich z akcją osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, co zapewni napływ sił fachowych na Ziemie Zachodnie. Komisja przyjęła postulat uznający za wskazane stworzenie jednolitych i naukowych metod szacowania majątków osadniczych na ziemiach zachodu i północy oraz powołanie w tym celu specjalnego naukowego ciała doradczego przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Mordercy i defraudanci

przed sądem doraźnym

Prokuratura Sądu Okręgowego w Głogowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Franciszkowi Czernikowi i Józefowi Stolewskiemu, z których pierwszy dopuścił się w dniu 11 lutego b. r. zabójstwa na osobie Jana Budakowskiego, strzelając do niego z karabinu — drugi zaś udzielił pomocy zabójcy, wręczając mu karabin. Sprawa rozpatrywana będzie w trybie doraźnym.

•

Przed Sądem Doraźnym w Kielcach rozpatrywana będzie wkrótce sprawa Jana Wijasa i Jana Cybiła, oskarżonych o to, że dnia 26 stycznia b. r. działając wspólnie z innymi, nieujętymi dotychczas sprawcami, zabrali w celu przywłaszczenia na szkodę Centrali Produktów Naftowych 6 beczek smaru ogólnej wartości ok. 25.000 zł.

4.000 ZBIORNIC P. K. O. DZIAŁA W KRAJU

Uruchomiono obrót czekowy i oszczędnościowy

P.K.O. była przed wojną najpopularniejszą instytucją bankową. Składało w niej swoje oszczędności około 3 i pół miliona obywateli. Ogólna suma wkładów dosięgła w 1938 roku — 789 milionów złotych. W tym samym roku obrót czekowy, (wpłaty i wypłaty) wyniósł — 37.891 milionów złotych, przy czym suma wkładów czekowych wynosiła 305 milionów złotych.

W okresie okupacji P.K.O. była jedyną instytucją finansową, której okupant nie dopuścił do dalszej działalności i zlikwidował. Kosztowne maszyny buchalteryjne i rachunkowe zostały zrabowane na rzecz różnych niemieckich instytucyj. Przed wojną PKO posiadało 32 gmachy, z tego 17 w Warszawie. Gmachy centrali PKO przy ulicy Jasnej legły w gruzy. Gmachy oddziału zajęła niemiecka poczta wschodu, niszcząc wszystkie akta.

Udało się jednak uratować portfel papierów wartościowych na ogólną sumę 900 milionów złotych, stanowiących główne zabezpieczenie przedwojennych zobowiązań P.K.O. Portfel ten składający się z listów zastawnych i obligacyj BGK i P.B.R., Towarzystw Kredytowych Ziemskich i Miejskich, pożyczek państwowych oraz skryptów dłużnych Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państw...ch jest już obecnie uporządkowany. Ocalały również prawie wszystkie depozyty złożone przez prywatnych klientów PKO w Warszawie oraz papiery wartościowe, stanowiące zabezpieczenie udzielonych w Warszawie pożyczek lombardowych, oddziału PKO w Poznaniu oraz 30 proc. depozytów oddziału PKO w Krakowie. Osoby zainteresowane mogą podejmować te papiery wartościowe w odpowiednich oddziałach PKO.

PKO ma już za sobą najtrudniejszy okres organizacyjny. Uruchomiono w pełni obrót czekowy i oszczędnościowy oraz poczyniono wstępne kroki do uruchomienia innych agend PKO. W obecnej chwili działa już normalnie 10 oddziałów PKO we wszystkich większych miastach, m. in. również we Wrocławiu i Szczecinie. 4 tysiące urzędów pocztowych na terenie całego kraju spełnia tradycyjne funkcje zbiornic PKO. Obrót czekowy rośnie z miesiąca na miesiąc: we wrześniu 1945 r. wynosił 2,5 miliarda złotych, w styczniu przekroczył już 15 miliardów złotych, 80 proc. ogólnego obrotu, to obrót bezgotówkowy, dokonywujący się drogą przelewu z konta na konto. Saldo na rachunkach czekowych wzrosło z pół miliarda złotych we wrześniu 1945 r. do półtora miliarda złotych w styczniu b. r. Ostatnio wprowadzono popularne przed wojną książeczki oszczędnościowe, ważne we wszystkich urzędach pocztowych. Wkłady na te książeczki przyjmuje się do sumy 50 tysięcy złotych na 3 proc. oprocentowania.

PKO przeprowadza rejestrację przedwojennych wkładów oszczędnościowych, kont czekowych i polis ubezpieczeniowych. Podjęte zostały również przygotowania do odbudowy zniszczonego gmachu centrali przy ulicy Jasnej. Ogłoszony, pierwszy w Warszawie konkurs na odbudowę, obejmuje nie tylko gmach PKO, ale stworzenie planu odbudowy całej dzielnicy w granicach: Marszałkowska od Królewskiej do Chmielnej, na tle której znów stanie gmach centrali PKO. (c)

—oOo—

Kobiety za blokiem wyborczym

Akademia z okazji Dnia Kobiet w Warszawie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, który obchodzono uroczyście na całym świecie, w dn. 10 b. m. w gmachu Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet.

W zagajeniu dr Pragierowa, członkini Zarz. Gł. Ligi, podkreśliła doniosłość uroczystości, obchodzonej po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce i dała wyraz radości, iż w stosunkowo krótkim czasie kobiety polskie nawiązały łączność z bratnimi organizacjami kobiecymi na całym świecie i zjednoczyły się w Międzynarodowej Federacji Kobiet, reprezentującej 40 narodów i 80 milionów członkiń. W tej jedności międzynarodowej kobiety całego świata walczą o zrealizowanie trzech haseł, którym na imię: pokój, demokracja, lepsze jutro.

Po zagajeniu zabrała głos dr Kormanowa, dyr. departamentu w Min. Oświaty; w referacie tym dr Kormanowa na wstępie podkreśliła, że święto dzisiejsze jest nierozerwalnie związane z hasłami demokracji, ponieważ jedynie demokracja gwarantuje kobiecie równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia. Kobieta polska zdobyła sobie prawa w walce — ramię przy ramieniu z mężczyzną o reformy społeczne i oświatowe. Miniona wojna — to nowy tytuł do chluby kobiety polskiej, dziś gdy kobieta z gruzów odbudowuje swój dom, odbudowuje go na zasadach sprawiedliwości i szeroko pojętej demokracji.

Zbliża się akt, w którym będziemy mogły wypowiedzieć się: „Czy chcemy wojny, czy pokoju. Zgody czy waśni. Jedności — czy wzajemnego zwalczania się". Ten akt — to wybory. *Otóż my kobiety polskie — jesteśmy za jednolitym blokiem wyborczym. Kto jest przeciwko jedności — ten chce waśni w domu.*

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet prowadzić chce kobiety polskie do zwycięskiej walki o pokój i lepsze jutro. W szeregach Ligi miejsce jest dla wszystkich kobiet — bez różnicy przekonań, wyznania, pochodzenia czy zajmowanego stanowiska. A im liczniejsze będą zastępy organizacyj kobiecych na świecie, tym pewniejsze będzie zwycięstwo o szczytne hasła, jakie sobie kobiety stawiają. Po referacie dr Kormanowej cała sala odśpiewała „Rotę".

GŁOS SPORTOWY

Kurs przodowników bokserskich

W związku z organizowaniem kursu przodowników bokserskich przez Gdański Okręgowy Związek Bokserski w dniach od 17 do 28 marca b. r., Wydział Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego wzywa wszyskie okręgi o wydelegowanie jednego wartościowego kandydata na wyżej wspomniany kurs.

Kandydaci winni posiadać strój sportowy. Koszt wyżywienia ponosi Gdański OZB. Uczestnicy kursu będą skoszarowani. Okręgi winne wpłacić na rzecz Gdańskiego OZB wpisowe w kwocie 100 zł od uczestnika. Równocześnie nakłada się na kandydata obowiązek zdeklarowania co najmniej 3-letniej współpracy w danym Okręgu po ukończeniu kursu. Kurs odbędzie się pod fachowym kierownictwem dyplomowanego trenera Feliksa Sztama.

To i owo w sporcie

„Warta" — ASO (Ołomuniec), rewanżowe spotkanie pięściarskie drużyny poznańskiej z najlepszym zespołem Czechosłowacji (mistrzem drużynowym) ASO z Ołomuńca odbędzie się w dniu 24 marca w Poznaniu.

Zawody narciarskie w Zakopanem z okazji rocznicy 10-lecia uruchomienia pierwszej kolejki linowej na Kasprowy Wierch odbędą się w dniu 17 marca b. r. Udział w zawodach wezmą najlepsi zjazdowcy węgierscy.

Szwajcaria — Czechosłowacja, spotkanie hokejowe rozegrane w Bazylei zakończyło się porażką drużyny czeskiej w stosunku 5:1 (3:0, 2:1, 0:0). Bramki dla Szwajcarii zdobyli Torlani — 2) Polter 1, Mytus 1, i Cattini 1. Dla Czechów — Kuczera.

ASO (Ołomuniec) najsilniejsza pięściarska drużyna w Czechosłowacji przybywa w b. m. do Polski celem rozegrania rewanżowego spotkania z „Wartą". Z kolei Czesi wystąpią w Bydgoszczy, Łodzi i Katowicach. ASO będzie wzmocniona Netuką i Stechlikiem z innych klubów.

Planowy rozdział wagonów

Racjonalne wykorzystanie zdolności przewozowych kolei w obecnych trudnych warunkach, przy zachodzących wciąż zmianach i narastających potrzebach wymaga jak najbardziej elastycznego rozdziału taboru. Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustanowiło następujący rozdział wagonów na marzec b. r.: Dla Ministerstwa Przemysłu — 55.127 wagonów, dla Ministerstwa Aprowizacji — 24.073 wagonów, dla Min. Administracji (PUR) — 10.000 wagonów dla Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 7.000, dla Min. Skarbu — 2.875, dla Min. Ziem Odzyskanych — 2.852, dla przewozu węgla — 120.000, na akcje specjalne — 45.000 wagonów.

Przy ustalaniu planu wzięta jest oczywiście pod uwagę możność kilkakrotnego użycia jednego i tego samego wagonu w ciągu miesiąca.

Przegląd wydawnictw

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

Ukazał się pierwszy numer „Życia Słowiańskiego", organu Komitetu Słowiańskiego w Polsce, miesięcznika, poświęconego sprawom słowiańskim. Redaktorem nowego czasopisma jest znany słowianolog i działacz na polu zbliżeń a międzysłowiańskiego, prof. Henryk Batowski.

Nowy ten miesięcznik wypełn a dotkliwą lukę w naszym czasopiśmiennictwie, ponieważ dotychczas nie posiadaliśmy periodyku, omawiającego wszechstronnie aktualne zagadnienia słowiańskie. Naród Polski należał do tych, wśród których idea wspólnoty słowiańskiej powstała najwcześniej i była reprezentowana przez najlepszych, najbardziej postępowych ludzi.

Pierwszy numer przynosi interesujący artykuł m.in. H. Świątkowskiego p.t. „U źródeł niepodległości Polski", w którym autor omawia unieważnienie aktów rozbiorowych przez rewolucyjną Rosję, co stanowiło jedno z najdonioślejszych wydarzeń w nowszych dziejach Słowiańszczyzny. Poza tym na treść numeru składają się: H. Batowskiego „Rozbiór Hymnu Wszechsłowiańskiego", Z. Jachimeckiego porównanie hymnu „Jeszcze Polska" z hymnem „Hej Słowianie", T. Spissa „Współpraca gospodarcza Słowian" i in.

Również w tym samym numerze znajdujemy piękny poemat Władimira Nazora o bohaterze ludowej Jugosławii — Marszałku Tito. Bogato reprezentowany jest dział kroniki, przynoszący szereg cennych informacyj. (er.)

Prace nad uruchomieniem portu szczecińskiego

— Po przejęciu przez władze polskie odcinka dolnej Odry, Biuro Odbudowy Portu przystąpiło do pracy. Przede wszystkim przystąpiono do przygotowania nadbrzeża do wysyłania i przyjmowania repatriantów. Równocześnie ogłoszono pierwsze przetargi na prace w porcie, zarówno budowlane jak i porządkowe. Byłoby pożądane, by do Szczecina przybyła większa ilość przedsiębiorstw budowlanych ze względu na dający się odczuć brak inżynierów, techników oraz miejscowych przedsiębiorstw budowlanych. Czyni się starania, aby robotników polskich, którzy obecnie powracają ze Związku Radzieckiego i którzy brali udział w odbudowie Stalingradu osiedlić w Szczecinie i w ten sposób zapobiec brakowi rzemieślników i robotników budowlanych.

Premie pieniężne za terminowe dostawy mięsa

Fundusz Aprowizacyjny przekazał Rolniczej Centrali Mięsnej kwotę zł 45 milionów na premiowanie w gotówce rolników, którzy odstawiają w terminie nałożone na nich świadczenia rzeczowe w żywcu. Wypłat premii dokonywują rejonowe oddziały Centrali Mięsnej, względnie upoważnione przez nią do zakupu żywca w ramach akcji świadczeń rzeczowych spółdzielnie na punktach zbiorczych.

Wysokość wspomnianych premii przy dostawach bydła rogatego wynosi zł 8 za kg wagi żywej przy klasie „A" i „B", przy dostawach nieregaczny zł 20 za 1 kg wagi żywej, przy odbiorze sztuk od 81 do 101 kg i zł 25 przy odbiorze sztuk powyżej 101 kg oraz przy dostawie drobiu zamiast bydła rogatego zł 20 za 1 kg wagi żywej. Niezależnie od premii rolnicy otrzymują przewidzianą zapłatę wg cen sztywnych.

Jak poszukiwać krewnych w Kanadzie

Tygodnik „Kronika Tygodniowa" w Kanadzie, ogłasza bezpłatnie poszukiwania krewnych na terenie Kanady. Należy pisać na adres:

„Kronika Tygodniowa", 1129 Dundas W., Toronto. Canada.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:



Wczoraj notowano zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Temperatura wyniosła od +1 stopnia na północy do +6 stopni na południu kraju.

Dziś przewidywane w dalszym ciągu zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Temperatura po nocnym przymrozku wzrośnie dniem średnio do około +6 stopni. Słabe wiatry wschodnie.

KARTKI DLA DZIECI

Wydawane na miesiąc kwiecień b. r. karty dla dzieci do lat 12-tu będą miały następujące cechy: karta koloru zielonego z nadrukiem na karcie i wszystkich odcinkach litery „D" w kolorze czerwonym. Na odcinkach kontrolnych kuponach i w środku karty znajduje się nadruk: „kat. I — IV — 45 r.".

UWAGA! KOREKTORZY

W dniu 12 marca b. r. we wtorek o godz. 12-tej w południe w 1-szym terminie i o godz. 12.30 — w 2-gim terminie odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Korektorów w lokalu Zw. Pr. Przem. Poligraficznego. Targowa 15 m. 21 — II-gie piętro.

Obecność obowiązkowa. Na porządku dziennym: wybory do zarządu oraz sprawy organizacyjne. Niestawienie się na wybory spowoduje automatycznie wykluczenie z sekcji.

NOWA SIEDZIBA WYDZIAŁU PRAWA U. W.

Wydział Prawa U. W. objął w użytkowanie część pomieszczeń seminarium duchownego w b. klasztorze O.O. Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu. W nowym pomieszczeniu znajdą się zarówno lokale seminaryjne, jak i sale wykładowe wydziału prawa.

ESPERANTYŚCI SZWEDZCY — POLSKIM ESPERANTYSTOM

Esperantyści szwedzcy, pragnąc przyjść z pomocą esperantystom państw znajdujących się pod okupacją niemiecką przeprowadzili szereg zbiórek odzieży. W wyniku zbiórek przesłano transporty odzieży do Holandii, Norwegii. Obecnie Federacja Esperantystów w Szwecji przysłała transport odzieży dla esperantystów polskich celem zadokumentowania przyjaźni międzynarodowej.



Esperantyści, pragnący skorzystać z przydziału odzieży muszą złożyć podanie do Sekretariatu Oddziału Warszawskiego Związku Espel rantystów w Polsce Al. Przyjaciół 9, w poniedziałki i czwartki godz. 16—18.

Radio

Poniedziałek, 11 marca

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.30 — Muzyka poranna; 6.45 — Dziennik radiowy; 7.20 — Muzyka lekka; 7.45 — Powtórzenie dziennika radiowego; 7.50 — Muzyka lekka; 8.30 — Wiadomości gospodarcze; 8.45 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 12.03 — Na ziemiach odzyskanych; 12.20 — Pieśni w wyk. M. Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej; 16.00 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.20 — Recital skrzypcowy S. Rachonia; 16.40 — Aud. dla młodzieży; 17.10 — Duety operetkowe w wyk. Z. Fabry i W. Bregy; 18.30 — „Nauka przy głośniku" — „Hist. przemian ekonom." — odczyt prof. Arnolda i „Hist. prądów umysłowych — odczyt prof. Jabłońskiego; 19.30 — Dziennik wecz.; 20.00 — Koncert Małej Orkiestry P. R.; 21.30 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 22.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.30 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.35 — Skrzynka posz. rodz. zagr.; 23.55 — Hymn.

Działalność Komitetu Słowiańskiego

Konferencja prasowa wyjaśnia zadania Komitetu

Zakończenie drugiej wojny światowej charakteryzuje wielki wzrost aktywności politycznej narodów słowiańskich. Nauczeni okrutnymi doświadczeniami ostatniej wojny Słowianie zrozumieli wreszcie, że w zgodzie i zjednoczeniu kryje się ich bezpieczeństwo i lepsza przyszłość. Jeszcze w czasie wojny rozpoczęto poszukiwania dróg i metod prowadzących do realizacji idei jedności słowiańskiej. Wyrazem tych tendencyj stały się między innymi Komitety Słowiańskie, które powstają we wszystkich państwach słowiańskich.

Początek tego rodzaju akcji dał Związek Radziecki, gdzie jeszcze w 1941 r. został utworzony w Moskwie Komitet Wszechsłowiański, który odegrał doniosłe rolę w krzewieniu idei jedności słowiańskiej. W 1944 r. powstał Komitet Słowiański w Bułgarii, a w styczniu 1945 r. w Jugosławii. We wrześniu tego samego roku w Pradze czeskiej. W Polsce Komitet Słowiański został utworzony w sierpniu 1945 r.

Na temat jego zadań i celów odbyła się onegdaj w siedzibie Komitetu konferencja prasowa. Zebrani dziennikarze dowiedział się na niej od redaktora „Życia Słowiańskiego" i członka prezydium Komitetu, *prof. H. Batowskiego*, o pracach Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Komitet powołuje do życia organizacje pracujące na odcinku jednego z państw słowańskich. Istnieją już: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polsko - Jugosłowiańskie, a w stadium organizacyjnym znajdują się: Tow. Polsko-Czechosłowackie i Polsko-Bułgarskie. Komitet prowadzi szeroką akcję propagandową, naukową, kulturalną i wydawniczą. Wydaje czasopismo „Życie Słowiańskie". W przyszłości zamierza wydawać popularne czasopismo dla szerokich mas poświęcone Słowiańszczyźnie. Zapowieda wydanie prac naukowych o Słowiańszczyźnie. Jako pierwsza ukaże się książka prof. Batowskiego „Współpraca Słowiańska", a jako druga — praca zbiorowa p. t. Rozwój idei słowiańskiej w Polsce. (er.)

Pracownicy instytucyj publicznych

w jednym Związku Zawodowym

W dniu 10 marca b. r. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyteczn. Publicznej w Polsce. Po powitaniu zebranych przez ob. Gajewskiego, który podał do wiadomości akt zjednoczenia dwóch związków zawodowych, głos zabrał tow. Sokorski z CKZZ, który zobrazował dążenia CKZZ do poprawy bytu mas pracujących. Mówca przedstawił trudności, z jakimi walczy nasz kraj, a które wynikają ze zniszczeń wojennych, jak też nakreślił wytyczne polityki ruchu zawodowego, dążącego do harmonijnej współpracy z władzami państwowymi dla osiągnięcia największej sprawności w odbudowie naszego życia.

Z kolei mówca przedstawił żądania świata pracy, wskazując zarazem na pewne szkodliwe przerosty biurokratyzmu. Mówca wezwał obecnych do jak największej skrupulatności w omawianiu nasuwających się problemów, które muszą być rozpatrywane z całym poczuciem odpowiedzialności. Ob. Sokorski wypowiedział się m. in. za zwrotem opłat szkolnych za dzieci pracowników samorządu. Kończąc opowiedział się za koniecznością jednolitego bloku wyborczego.

Po sprawozdaniach zarządu głównego i komisji rewizyjnej omawiana była sprawa uposażeń pracowników samorządowych.

Trzy dekrety o odbudowie Warszawy

tematem dyskusji prawników

Z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów odbył się odczyt na temat trzech dekretów o odbudowie Warszawy wygłoszony przez adw. Ignacego Chabielskiego. Prelegent zanalizował z prawnego punktu widzenia i doniosłości dla sprawy odbudowy stolicy dekrety o umlastowieniu gruntów m. st. Warszawy, o prawie zabudowy i o rozbiórce oraz o naprawie budynków zburzonych i uszkodzonych w czasie wojny. W obszernej dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierali głos prezesi Sądu Okręgowego: Jagusz, Żołądkowski, prok. Biernacki, sędzia Betlej i inni. Dyskutanci podkreślali celowość ustaw, proponując pewne uzupełnienia i zmiany dotyczące zwiększenia praw inicjatywy prywatnej. Między in. wysunięto sugestie, aby pewne dzielnice, jak np. Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, dzielnica Staromiejska zostały wyjęte spod działania dekretu dla zachęcenia kapitału prywatnego do budownictwa mieszkaniowego.

Nasi Czytelnicy piszą:

„Toniemy w błocie i ciemności"

Jestem mieszkańcem domków fińskich na Dolnym Ujazdowie, przy ulicy Szwoleżerów, gdzie w 138 domkach zamieszku je około 200 rodzin. Mimo że od przeszło dwóch miesięcy wszystkie prace przygotowawcze, prowadzone przez BOS i SPB zostały zakończone — do dnia dzisiejszego elektrownia nie włączyła nas do sieci. Jeśli do tego dodać, że teren, na którym stoją domki, jest nie zniwelowany i w czasie słoty lub roztopów zamienia się w bagno, to zwrot, że: „toniemy w błocie i w ciemnościach" nie będzie przesadzony. Jeśli o błoto chodzi, to trudno teraz cokolwiek zaradzić, ale kwestia światła, zależna jest jedynie i wyłącznie od Elektrowni. Większość mieszkańców domków fińskich stanowią robotnicy i pracownicy, tak że codzienny wydatek na świece lub karbid po 25 zł, co miesięcznie stanowi 750 zł, przekracza nasze możliwości zarobkowe.

A przecież dzieci muszą się uczyć, a po pracy człowiek też chciałby przeczytać.

Zwracamy się przeto do Szanownej Redakcji z uprzejmą prośbą o opublikowanie tego listu. Może przyczyni się on, po bezskutecznych interwencjach do zrozumienia naszej sytuacji przez kierownictwo Elektrowni i przyspieszy długo oczekiwane włączenie do sieci. Czekamy wszyscy niecierpliwie na światło.

Stały czytelnik

Z życia Partii

ZEBRANIE DYREKTORÓW FABRYK

Komitet Warszawski PPR zawiadamia, że w Wydziale Przemysłowym KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędą się zebrania tow. dyrektorów fabryk i zjednoczeń w następujących terminach: **dziś, 11 marca**, o godz. 10 — przemysłu chemicznego; **we wtorek, 12 marca**, o godz. 10 — przemysłu skórzanego.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś, 11 marca, o godz. 15.15, odbędzie się ogólne zebranie pracowników B. G. K. (Al. Jerozolimskie 1, pokój 406), na którym przemawiać będą przedstawiciele PPR, PPS, SP i PSL na temat aktualnych zagadnień politycznych w kraju.

We wtorek, 12 marca, o godz. 16, koło partyjne „Czytelnik" organizuje ogólne zebranie pracowników „Czytelnika" (Marszałkowska 3/5) z referatem na temat „Wojna czy pokój".

DZIELNICA ZACHÓD

Dziś, 11 marca, o godz. 15 koło partyjne „Franaszek" organizuje ogólne zebranie pracowników fabryki „Franaszka" (Wolska 41), na którym zostanie wygłoszony referat na temat bloku wyborczego.

Dziś, 11 marca, o godz. 14, koło partyjne „Szpital Wolski" organizuje ogólne zebranie pracowników szpitala (Płocka 26) z referatem na temat: „Naród polski przed wyborami".

DZIELNICA POŁUDNIE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO

Dziś, 11 marca, o godz. 16.30, w lokalu K. D. (Willowa 8/10) odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicowego. Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA POWIŚLE

Koło partyjne „Elektrownia SPB" organizuje **we wtorek, 12 marca, o godz. 15**, ogólne zebranie pracowników SPB — Elektrownia (Wybrzeże Kościuszkowskie róg Tamki) z referatem n. t. „Masy pracujące a wybory".

Ofiary na odbudowę Warszawy

Do kierownictwa Biura Odbudowy Stolicy wpłynęło zawiadomienie o wpłaceniu na Fundusz Odbudowy Warszawy sumy złotych 3.040.— przez pracowników Zakładów Włókienniczych „Em—Ka" sp. akc. w Gierczach Pustych, pow. Wałbrzych Dolny Śląsk.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz. 17.30 — „Lilla Weneda".

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów" A. Cwojdzińskiego.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18 dramat w 5 aktach, z prologiem H. Ibsena p. t. „Wróg Ludu", w reżyserii H. Marycińskiego.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej "Dom otwarty" Bałuckiego.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film muzyczny „Muzyka i miłość". Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Świat się śmieje". Nad program reportaż z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Parada sportowa w Moskwie", dodatki: „Kaftan bezpieczeństwa" i „Mała kawiarenka" oraz aktulności tygodnia.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Po jedynek" i reportaż z IX sesji KRN.

Początek we wszystkich kinach o godz. 13, 15, 17, 19. W niedziele i święta poranki o godz. 11.

„CZYŚ POMÓGŁ ZDEMOBILIZOWANEMU?"

Ofiary przyjmuje Zarząd Główny T-wa Przyjaciół Żołnierza, Targowa 63 oraz wszystkie urzędy pocztowe, konto PKO I-292.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11. Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz. redaktora 88229 — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04650